

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyjnej i Administracyjnej ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Telefonu redakcyjnego nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakoż ci tylko, którzy pronomerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówroczni i miesięczni za dopłatą 10 centów, dwuletni 20 centów. — Przewodnik sprawozdawczy z roku 1887 kosztuje 4 zł.

Jeżeliżowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonosów; we Francji, w Paryżu wydawnictwo Agence P. Adama, Rue des St. Peres 84.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na **Gazetę Lwowską** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z **Przewodnikiem** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorowie **Gazety Lwowskiej** mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany **Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Patent Cesarski z dnia 5 listopada 1887 r.

o zwołaniu Sejmów: Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomerji z Krakowem, Dolnej i Górnej Austrii, Saleburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska,

Tyrolu, Vorarlbergu, Istrii, Gorycyi i Gradyjski, a dalej Sejmu Tryestu z jego terytoryum.

My Franciszek Józef Pierwszy, z łaski Bożej Cesarz Austrii; Król Węgier i Czech, Król Dalmacyi, Kroatyi, Sławonii, Galicyi, Lodomerji i Illyrii, Król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austrii, Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Saleburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Morawy; Książę Górno i Dolnego Szląska, Modeny, Parmy, Piacenyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Ciecenyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Friulu, Raguzy i Zadaru; książęceony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyjski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia górnych i dolnych Łużyc i w Istrii; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchu, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kottaru i Marchii Wandyjskiej; Wielki Wojewoda Serbii i t. d.

wiadomo czynimy: Sejmj Czech, Dalmacyi, Galicyi i Lodomerji z Krakowem, Dolnej i Górnej Austrii, Saleburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istrii, Gorycyi i Gradyjski, a dalej, Sejm Tryestu z jego terytoryum — mają być na 24 listopada 1887 r. w swych prawnych miejscach zgromadzenia zwołane.

Dan w Naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu, dnia piątego listopada, w roku tysięcznym ósmsetnym ósmdziesiątym siódmym, naszego panowania trzydziestym dziewiątym.

Franciszek Józef m. p.
 Taaffe m. p., Ziemiałkowski m. p., Falkenhayn m. p., Prażak m. p., Walsersheimb m. p., Dunajewski m. p., Gautsch m. p., Bacquehem m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 10 listopada b. r., tajnemu radcy i prezydentowi senatu najwyższego trybunału, zarazem zastępcy prezydenta trybunału administracyjnego, dr. Karolowi Habietinek, nadać najmiłościwiej wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 5 listopada b. r., prezesowi Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Teodorowi Baranowskiemu, w uznaniu jego długoletniej i pełnej zasług działalności, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z uwolnieniem od taksy.

Jego Ekszellenca Pan Namiestnik mianował kandydatów leśnictwa: Jana Bielowskiego, Hieronima Hlebowickiego, Artura Nałęcz Chwalibogowskiego, Hipolita Węgrzynowskiego i Franciszka Hawlego, c. k. elewami leśnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 listopada.

Kredyt okupacyjny, który w sobotę był przedmiotem obrad połączonych czterech komisji węgierskich, jest wymownym wyrazem wszechstronnego rozwoju i postępu Bośni i Hercegowiny. Wykazuje on, że dochody krajów okupowanych powiększyły się w porównaniu z rokiem

1884 blisko o dwa miliony zł., a w porównaniu z rokiem poprzednim, o 652.000 zł. i że w przyszłym roku dochody tych krajów pokryją zupełnie koszty administracyjne. Przedłożenie jest dalej wymownym dowodem, iż Rząd Bośni i Hercegowiny umiał zawsze godzić oszczędność ze świadomą celą polityką ekonomiczną, która z jednej strony starała się ogleć, lecz systematycznie przeprowadzonymi inwestycjami podnieść dobrobyt materialny poruczonych jej prowincyj, z drugiej zaś, uwzględnić w sposób szczególniejszy rozwój cywilizacyjny ludności. Rezultatem zaś takiej administracji jest objawiające się coraz wyraźniej gorące przywiązanie krajów okupowanych do austro węgierskiej Monarchii, wzmagające się w szerokich kołach zadowolenie z obecnego stanu rzeczy, wreszcie ustalenie spokoju i porządku.

W powiększeniu dochodów partrycypują w pierwszym rzędzie podatki, zarówno niestałe jak stałe, a chociaż zwyżka w tym kierunku jest stosunkowo bardzo znaczną, to przecież koszty administracji podatkowej i zarządu skarbowego zmniejszyły się znacznie w porównaniu z kosztami zeszlórocznymi. Zwyżka pomieniona zaś wzmnoże się jeszcze niezawodnie po przprowadzeniu reformy podatków stałych, co wydaje się tem potrzebniejsze, iż gdy np. ogólne dochody krajów okupowanych powiększyły się w ostatnich latach blisko o dwa miliony zł., przyrost z dziesięciny, która w Bośni jest niejako podatkiem gruntowym, wynosił w takim samym okresie zał-dwie 2³8 000 zł.

87)
OLBRACHTOWI RYCERZE
 POWIEŚĆ
 Zygmunta Kaczkowskiego.
 XIII.
 Po wojnie.
 (Ciąg dalszy.)
 Ale do kaplicy nie poszedł, tylko, jako człowiek przezorny i mądry, siedł pokłonił się Imię panu Wolskiemu, naprzód aby sobie zaskarbić łaskę komendanta fortecy, a potem, aby się też trochę dowiedzieć, jacy tu ludzie są na tym Zamku, co wiedzą o Guiewoszu i jak są usposobieni dla jego wdowy.
 Wolskiemu prezentował się jako Xiądz Biały, szlachcic *possessionatus* w Ziemi Sannockiej, pielgrzymujący tymczasem po miejscach świętych, zanim na stare lata odpocznie na jakiej kanonii albo może i na stolecu biskupim.
 Wolski był człowiek surowy, ale nie podejrzliwy a przytem bardzo nabożny, przyjął go więc bardzo uprzejmie i zapewnił, że nie masz gościnniejszego Zamku na świecie, jak Czorsztyn.
 Wara mu opowiedział, że wiosną wracał właśnie ze Ziemi świętej i już był dojechał do Lwowa, ale zastał tam obóz, skąd go już nie puszczoneo, naprzód dla jego świątobliwości, którą ludzie radzi mu przypisują, a potem dla osobliwszego daru, którego ma z łaski Bożej, wpajania w ludzi ducha odwagi.
 — Choćby największy tehorz, jako to bywa, — powiada Wara, — jak go wyspowałam raz, drugi i trzeci, a dam mu nau-

kę, jakoś Pan Bóg tak daje, że potem z niego najwaleczniejszy rycerz się robi, któremu rzadko kto placu dotrzyma.
 Na co Wolski odpowiedział mu sucho: — U nas tu chwala Bogu tego nie potrzeba. My raniem na sieczkę każdego, kto nam drogę zastąpi. A któryby się wybrał z takim kazaniem do moich żołnierzy, temby się mogło co zdarzyć, bo żołnierze wzięliby to pewnie za obrazę i poleciałyby z niego otręby, nimby się jeszcze obaczył. To tam dobre dla pospolitego ruszenia w obozie, ale tutaj tylko ja mówiam kazania do moich żołnierzy.
 Wara spojrział na niego z uwagą i znalazł, że jest to człowiek bardzo zajmujący, ale lepiej jest siedzieć od niego zdaleka.
 Poczem Wolski wypyttywał go o Chryzostoma, o którego cudach we Lwowie i śmierci pod Suczawą już wiedział. Chciał się teraz dowiedzieć, jaki to był człowiek i jak przyszedł do tego, że takie porywające kazania miewał w obozie pod Lwowem i w mieście. Wara mu to wytłumaczył bardzo dokładnie.
 — Chryzostom Kmita — powiadał Wara, — mój powinowaty, bo wszyscy Kmitowie to moi krewni, był swego czasu bardzo pięknym rycerzem, ale głowę do nauk miał trochę przytępą. Kiedy poczuł wokację do stanu duchownego, jam go uczył w Rzymie św. teologii, z czem miałem pracy niemało: ale że był dwa razy u grobu Chryzostusa Pana i miał niejakię zasługę, więc mi się udało wyrobić mu kapłańskie święcenia, pomiędzy nami mówiąc, raczej *honoris causa*. Wymowę miał bardzo piękną, ale kazania sobie wymyślić nie umiał. Ja więc koncipowałem jemu wszystkie kazania, które miał z takim cudownym skutkiem w obozie i we Lwowie. I tak było dobrze. Ale jak pod Suczawą raz tylko przemówił z własnego konceptu, zaraz go zabito. Prawda że było-to nierozważnie, iść między zbuntowanych Husytów, bo to są poganie — a już i Pismo przed niewiernymi ostrzeża, mó-

wię u Mateusza: „I nie uczyni tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich“
 Potem skierował zreczenie rozmowę na Jagienkę i dotknął ogólnie kwestyi Wilezka, bo to bardzo łatwo mu było przewidzieć, że Wilezek prędzej lub później przybiegnie na Czorsztyn i wdowę zaswata a on chciałby być przecie odgrańd jaknajważniejszą rolę przy tych swatach. Ale stary żołnierz odpowiedział mu na to całkiem otwarcie: —
 — Już tu i wróble świszcza o tem na dachach, że nasza młoda pani była pierwwej zmówiona z panem Starostą Tustalskim. I o tem wiemy, że nasza stara pani, Panie Boże świeć nad jej duszą! swaty te rozzerwała i prawie gwałtem ożeniła swojego syna z Jagienką. Człowiek złączył — a Pan Bog rozłączył. Starosta zginął, Jagienka wdową, jeżeli więc Wilezek wyszedł żyw z wojny, to uogę się teraz pożenić ze sobą. Babskie-to rzeczy, ja się tam w takie sprawy nie mieszam. Jeżeli Wilezek chciał brać Zamek zpodemnie, albo mi zabierać armaty, albo wysnuwać moich żołnierzy z załogi, ah!... tobym mu drogę zastąpił i tak Waści powiadam, żeby się o mnie rostrześcił. Ale jeżeli babę zabierze — i owszem. Baba z wozu, konikiem łżej.
 Więc Wara rzecze mu na to łaskawie, odharzając go swem zaufaniem: —
 — Kiedy Waszmość, jak widzę, wiesz już o wszystkim, więc mu jeszcze powiem cokolwiek. Ów Kmita węgierski, ojciec pani Jagienki, żył ze mną od młodu w nierozwanej przyjaźni. Przez całe życie byliśmy z sobą jak dwa palce u ręki. Kiedy na wojnie został uszczon od Turków, byłem przy nim, wypowiadałem go i pomazałem olejem świętym. Owóz, konając na moich rękach, zlecił mi opiekę nad swoją dziewczką, mówiąc do mnie te słowa: Wyдай ją za mąż jak możesz najlepiej a wedle twego własnego wyboru. — Zaczem ja dla niej wybrałem Wilezka, co jest pan wielki i ka-

waler wielkiego serca, nie przymierzając prawie jak nieboszyk pan Gniewosz.
 — Jużto tam do Guiewosza pono jemu daleko, — powiē mu Wolski.
 — To też właśnie powiedziałem: nie przymierzając — poprawił się Wara. — Więc tedy zaswatałem ich jak należy i była rzecz ułożona. Ale licha nadała, że właśnie kiedy Wilezek pojechał poszukać swatów a ja tymczasem poszedłem był w góry, ażeby kazać tamtejszemu ludowi, i jak to z woli Bożej zawsze już bywa, takie nieprzeleczone rzesze się do mnie zabiegły, żem się z pomiędzy nich nie mógł cale wydobyć; owc więc właśnie wtedy licha nadała, że Starościna nieboszeczka, niechajże jej tego Bóg nie pamięta! spadła jak jastrząb na Zamek Sobieński, sprowadziła tam syna bodaj nie powietrzem, sprowadziła i Chryzostoma także Bóg nie wie, jakim sposobem, i ożeniła go, bez zapowiedzi, bez indultu a między nami mówiąc, nawet i bez spowiedzi...
 — Jużto tam pono nie całkiem po katolicku odbyły się te śluby, — rzekł Wolski z uśmiechem. — ale co nam do tego.
 — Owo więc Wilezek, — powiadał dalej Wara, — dowiedziwszy się o tem, tak się tem nieszczęściem sfrasował, że byłby pewnie rozum utracił, gdyby nie to, że mgo od tego czasu ani na krok nie odstąpił.
 A co to Waś gadasz? — przerwie mu Wolski, — dopieroś powiedział, żeś wracał ze Ziemi świętej, kiedy się obóz zbierał pod Lwowem i teraz zaś mówisz, żeś był ciągle przy Wilezku.
 — Tożto ja właśnie dlatego chodziłem do Ziemi świętej, — rzekł prędko Wara, — ażeby u Pana Boga łaskę uprosić dla niego, żeby się przecie ożenił z Jagienką.
 — A toś się tam modlił o śmierć dla pana Guiewosza! — zawołał Wolski, marszcząc brwi i patrząc surowym wzrokiem na niego.

Dzięki zwiększonym dochodom zarząd krajów okupowanych mógł podnieść bez obciążenia ludności wydatki w najważniejszych gałęziach. Pomie dzy innemi wyznaczono o 146.512 zł. więcej niż w zeszłorocznym preliminarzu na utrzymanie żandarmeryi, które tak znakomite oddawała i oddaje usługi na polu zabezpieczenia spokoju, porządku i bezpieczeństwa, i 172.076 zł. więcej na utrzymanie i rozwój szkół. Główna uwaga bośniackiego zarządu krajowego była zwróconą w ciągu ostatniego roku na podniesienie rolnictwa — urządzono szereg stacyj rolniczych i kilka szkół rolniczych — oraz na uszlachetnienie rasy bydła. Kilka lat niezmordowanych i bezustannych eksperymentów wystarczyły na przeprowadzenie do wodu, iż z czasem hodowla koni i bydła może stać się dla krajów okupowanych źródłem dobrobytu. Wyżyskanie bogactw lasowych i górniczych pozostawiono na później, albowiem nie wydeklarowane jeszcze dostatecznie stosunki własności i brak wygodnej komunikacji nie pozwalają na rozwinięcie w szerszych rozmiarach obrotu odnośnemi surowcami produktami. Skoro Bośnia i Hercegowina zostaną poprzerywane odpowiednią siecią kolei żelaznych a drogi zarówno lądowe jak wodne przyprowadzone do porządku, wówczas dopiero będzie mogła być mowa o podniesieniu wywozu i dowozu w rozmiarach praktykowanych w innych częściach Monarchii.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika jasno, iż stosunki Bośni i Hercegowiny rozwijają się i konsolidują w sposób ze wszech miar pocieszający. Kto sobie przypomni ową anarchię, jakiej widownią były te kraje przed okupacją austriacką, kto uprzytomni sobie ów upadek i nędzę, w jakiej wiodły swój żywot ludy tych krajów, i porówna stan ówczesny z dzisiejszym, musi przyznać, iż żaden z krajów bałkańskich od czasu kongresu berlińskiego nie poczynił pod względem ekonomicznym i cywilizacyjnym tak znacznych postępów, jak właśnie Bośnia i Hercegowina. Uznano to zupełnie w połączonych czterech komisjach Delegacji węgierskiej i wypowiedziano z tego powodu p. Ministrowi Kallayowi gorące podziękowanie.

Delegacye.

Wiedeń, 11 listopada.

(Z komisji budżetowej Delegacji austriackiej).

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Delegacji austriackiej przedłożył referent, hr. Franciszek Thun sprawozdanie o budżecie spraw zagranicznych. Rekapitułuje ono przebieg przeprowadzanych w komisji rozpraw, a w szczególności streszcza oświadczenia pana Ministra, hr. Kalnoky'ego, i kończy wyrażeniem uznania i zaufania dla polityki kierownika spraw zagranicznych. Dotyczący ustęp sprawozdania opiewa: „Komisya budżetowa musiała z zadowoleniem przyjąć do wiadomości oświadczenia p. Ministra spraw zagranicznych i dobitnie wypowiedzieć, iż z najzupełniejszym zaufaniem spogląda na kierownictwo spraw zagranicznych, złożone w tak doświadczonych rękach“. Po przyjęciu tego sprawozdania z małą zmianą stylistyczną, zaproponowaną przez del. Sturm, rozpoczęły się w komisji obrady nad etatem marynarki.

Deputowany Hausner uznał za odpowiednie zwrócić na to uwagę, iż ze sprawozdania o etacie marynarki, przedłożonego przez delegata Tonkli'ego, należy wyeliminować ten ustęp, w którym wypowiedziano zadowolenie, iż Rząd w preliminarzu marynarki uwzględnił w szczególniejszy sposób obecne położenie finansowe.

Tu zabrał głos p. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, i oświadczył:

Mniemam, iż należy mi zwrócić uwagę na to, że JE. szef sekcji marynarki, postępuje przy reorganizacji materiału floty wedle pewnego i praktycznego planu. Plan ten, przedłożony swego czasu szeregowo Wysokiej Delegacji, ma przede wszystkim na oku cele obronne floty torpedowej, a następnie uzupełnienie wielkiego materiału floty. Byłoby rzeczą niewłaściwą, z tej okoliczności, iż z Włochami łączą nas przyjazne stosunki i że stosunki te skonsolidowały się ostatnimi czasy i nabrały wybitniejszego charakteru, wysnuwać wniosek o możliwości obniżenia pogotowia naszej marynarki wojennej. Jako Mocarstwo morza Śródziemnego musimy starać się o to, aby flota nasza mogła bezwzględnie i każdej chwili bronić naszych interesów i naszego mocarstwowego stanowiska. P. Minister przemówił w końcu nader gorąco za tem, aby unikano wszystkiego, coby mogło spowodować w c. k. marynarce wojennej znaczne zmiany, lub ją osłabić.

Komisya uchwaliła sprawozdanie tak jak je przedłożył del. Tonkli.

Wśród dyskusji szczegółowej zapytywał się del. Hausner, czy z pomocą pre-

liminowanych dwóch milionów złr. będą mogły być pokryte wszystkie wydatki.

Wiceadmirał baron Sterneck: Sekcyja marynarki przyjęła za zasadę, aby wszystkie kosztorysy nowych budowli były wypracowywane przez własne organa techniczne marynarki wojennej. Równocześnie jednak wzywa ona znane firmy zagraniczne do przedkładania tych samych kosztorysów i wówczas dopiero, gdy uzyska ile możności jak największą pewność co do wysokości kosztów budowy wstawia okragłe sumy do preliminarza. Na potwierdzenie faktu, iż takie postępowanie jest właściwe i praktyczne zarząd marynarki może przytoczyć tę okoliczność, iż przy budowach przedsiębiorzonych ostatnimi czasy jak n. p. przy budowach okrętów torpedowych „Panther“ i „Leopard“, nie wydano w całości kwot preliminowanych i że to samo będzie miało miejsce przy okręcie torpedowym „Tiger“, który obecnie się buduje. Zarząd marynarki wyszukuje ile możności wszystkie pomysły konjunktury co do ceny materiałów.

Przy tytule „wydatki na zaopatrzenie“, del. Sturm zwrócił na to uwagę, iż suma wyznaczona na pensye jest wyższą w porównaniu z zeszłoroczną i zapytywał się dalej o powody zbyt wielkiej liczby wydatków obłąkania.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez wiceadmirała Sternecka (które streściła sobotnia depesza), przyjęła komisya zgodnie z przedłożeniem rządowym zarówno *ordinarium* jak *extraordinarium* etatu marynarki.

W połączonych czterech komisjach Delegacji węgierskiej obradowano przedwczoraj nad preliminarzem okupacyjnym. Wśród obrad zabrał głos wspólny Minister skarbu p. Kallay, jako najwyższy kierownik zarządu Bośni i Hercegowiny, i dał wyczerpujący pogląd na stosunki i właściwości tych krajów. Z powodu braku miejsca, jesteśmy zmuszeni odłożyć sprawozdanie z tych obrad oraz przemówienie p. Ministra do jutrzejszego numeru.

Delegacyja węgierska zbierze się dzisiaj na pełne posiedzenie, na którym mają być zatwierdzone budżety Ministerstwa spraw zagranicznych, wspólnego Ministerstwa skarbu i marynarki. Trzecie czytanie zapadłych tu uchwał nastąpi prawdopodobnie już na jutrzejszym posiedzeniu, poczem zostaną natychmiast wysłane t. z. nuncye do Delegacji austriackiej. Pełne posiedzenie Delegacji dla zatwierdzenia budżetu Ministerstwa wojny, kredytu okupacyjnego i zamknięcia rachunków, nie odbędzie się prawdopodobnie przed piątkiem, skutkiem czego też nawet w tym razie, gdyby pomiedzy uchwałami obu Delegacji nie zachodziła żadna różnica, zamknięcie sesji delegacyjnej nie będzie się mogło odbyć pierwiej aż w sobotę d. 20 b. m.

Politische Correspondenz donosi: Nie które dzienniki doniosły, że na odbytej w piątek wieczorem konferencji delegatów, należących do prawicy parlamentarnej, zajmowano się kwestyja przyjęcia małego kalibru broni Mannlichera. Wiadomość ta jest bezzasadną. Przedmiotem narad na pomienionej konferencji był wyłącznie budżet Ministerstwa wojny.

Komisya petycyjna Delegacji austriackiej przekazała do zreferowania petycye przemysłowców lwowskich w sprawie dostaw wojskowych del. Ed. Suesowi i zamianowała równocześnie del. Chrzanowski'ego korreferentem w tej sprawie.

Wspólny budżet Monarchii.

V.

Postępując dalej w rozwinięciu austro-węgierskiej potęgi na morzu, terażniejszy nacelnik sekcji marynarskiej w Ministerstwie wojny projektuje dwie nowe budowle okrętowe. Jeden z nowych okrętów ma być statkiem wedetowym na wzór wspomnianego już w artykule poprzednim *Meteora*; kosztować ma 260.000 zł., która to suma mieści się w preliminarzu na rok przyszły. Drugi ma być zbudowany w miejsce mocno już nadwężonego okrętu kazamatowego *Kaiser*, który, choć niezbyt jeszcze stary, pozostaje w służbie jedynie dla tego, aby zupełnym wycofnięciem go z służby nie osłabił floty tem więcej. Tak więc po *Lissie* idzie *Kaiser*, a po tych dwóch olbrzymach kazamatowych, wedle ogłoszonej już i potwierzonej teraz zapowiedzi, pójdzie trzeci wielki okręt, fregata pancerna *Habsburg*, na odstawkę. *Kaiser* stoczył się na wody w r. 1872, objętość jego wynosi 5810 tonów, kosztował 2,875.000 zł., a uzbrojenie jego w dziesięć dział wielkich i sześć mniejszych, z przodu nabijanych, dziś także już nieprzydatnych, kosztowało 429.000 zł. Okręt, który ma go zastąpić, będzie wielkim krzyżownikiem najazdowym o pomieszczeniu 4200 tonów Koszt jego bez uzbrojenia obliczony okragło na 2 miliony, na poczet których mieści się w preliminarzu na rok przyszły pierwsza rata w ilości 250.000 zł.

Oprócz tego, zbudowawszy już przeszło trzydzieści łodzi torpedowych kosztem 2,030.000 zł., żąda bar. Sterneck na rachunek roku przyszłego 500.000 zł. na stopniowe pomnożenie ich do liczby osmdziesiąciu.

A tak tedy koszt wszystkich przedsięwziętych za jego czasów, bądź wykończonych bądź zaczętych, lubi projektowanych budowli okrętowych wynosi ogółem 18,373.300 zł., z której to sumy wydano już 10,357.240 zł.,

— Chowanież Boże! — zawołał Wara, zmuszając się do uśmiechu, — co też Waszmość powiadasz! przecież ja pana Gniewosza znałem także od dziecka i kochałem go jak mego własnego syna. Co Waszmość gadasz! Obrazicie mnie ciężko tą myślą, niechże ci Pan Bóg przebaczy! Jaby mi jemu był nieba przychylił — a Waszmość mnie o taką zbrodnię przeciwko niemu obwiniasz. Ja właśnie dlatego poszedłem do Ziemi świętej, że mi tak ciężko było na sercu a chwilejno w moim sumieniu, aby mnie też Pan Bóg oświecił. Bo tu miałem obowiązki względem nieszczęśliwej Jagienki, aby też ją z tego pieprzu wydobyć, a tu znów respekt dla nieboszczyka Gniewosza....

— Coś tam Waś bałanuczysz, jak widzę, — przerwał mu Wolski, — ale co mnie do tego. Powiedziałem już Waści i jeszcze raz mówię, że ja się tam w wasze babskie kabały mieszać nie myślę, bo to nie należy do mego wódarstwa. Ani wam przeszkadzać, ani pomagać nie będę, bo to nie moja rzecz. Ale ponieważ mi Waś wspomniawszy o tem, że rad rzesze gromadzisz po górach, aby im kazać, więc i to Waści powiem, że w tutejszem Starostwie nikomu kazać nie wolno, bo tu jest X. Pudełko, który ma jursydykę duchowną nad całym ludem — a gdybyś ty chciał jakie nauki wykladać jego ludowi, to onby ci dopiero takiego dał pieprzu, żebyś się z niego jak żyw nie wykichał. Dobrze to wiedzieć zawczasu. A tak, jeśli wola, zostań sobie gościem na Zamku, w skrzydle pani Jagienki. Ona ma dwór swój i kuchnię i sługi i wszystko co trzeba, więc ci tam niczego nie braknie. A jeśli poczciwie rzeczy macie na myśli, to niech wam Bóg dopomaga.

Tak więc Wara dowiedział się już teraz wszystkiego. Słyszał on zdawna o wielkiej zacności i surowych obyczajach Gniewosza i musiał sobie powiedzieć: Jaki pan, taki kram. Ten Wolski za byle co gotów zerznąć człowieka na sieczkę a to jest jursydyka wojskowa i cywilna; zaś jursy-

dykę duchowną ma jakiś X. Pudełko, co gotów znowu za byle co dać pieprzu, że się człowiek z niego jak żyw nie wykicha. Trzeba tu po tem Starostwie chodzić na palcach. Wszakle w gruncie rzeczy był kontent, bo się upewnił, że będzie mógł odgrywać rolę protektora i swata a przytem też tę i ową pieczeń upiec dla siebie.

We dwa dni potem odprawił się pogrzeb Starościny.

Z Xięży, których zresztą w bliskości było niewiele, tylko jeden proboszcz z Starościny przyjechał. Wara był zatem gościem upragnionym. X. Pudełko w innym razie byłby go widział niechętnie i z nieufnością, bo nie lubił tych Xięży bez parafii i bez *locum standi*, których się wówczas po wszystkich krajach włościło t k wielu a o których nawet nie można było wiedzieć dowodnie, czyli i jakie mają święcenia; ale dziś, pragnąc ile możności podnieść splendor pogrzebu swej kolatorki, przyjął go rad, zaprosił do uczestnictwa w tej uroczystości i kazał mu dać ornat, który się znajdował w kaplicy, leżącej na Podzamczu pod lasem. Wara uderzył w strunę skromności, wyprasał się od ornata, mówiąc, że przy tak świątobliwym prafacie, jak X. Pudełko, przy stoi mu raczej poprzestać na komży; ale Pudełko, chcąc aby było przynajmniej trzech Xięży, uparł się przy swoim — i Wara figurował na pogrzebie w ornacie.

Szlachty się także bardzo mało zjechało, bo jeszcze mało kto z wojny powrócił. Natomiast wszakże zbiegły się takie tłumy wiejskiego ludu, że się nie mogły w zamkowych dziedzińcach pomieścić. Załoga Zamku wystąpiła także w wielkiej parady pod komendą Wolskiego — a tak temu smutnemu obrzędowi przybyło eokolwiek świetności. Jagienka była także na pogrzebie, modliła się klęcząc i rzewnemi łzami płakała: nieboszczyka wprawdzie ciężką wyrządziła jej krzywdę, ale teraz już stała przed Bogiem — a zresztą, już to minęło i teraz się wszystko zmieniło.

Starościne pochowano w grobach zamkowych, gdzie się Starostwie Czorsztyńscy chowali — a po pogrzebie tłumy się w ciichości rozeszły.

Po pogrzebie, który się skończył dopiero z południa, Jagienka wróciła do swoich pokojów. Zaledwie przestąpiła próg swojej sypialni, już zapomniała o swojej macosze — a natomiast coraz większa zaczęła ją brać niecierpliwość, że dotąd nie masz jeszcze żadnej wiadomości od Wilczka. Kazała wołać Warę do siebie, ale jej powiedziano, że Wolski dla znamienitszych gości małą stypę u siebie wyprawil i Wara naturalnie nie mógł mu się wymówić. Jagienka przystąpiła do okna i stęsknionemi oczyma patrzyła na drogę, która od Krościenka wiodła do Zamku. Jeżeli przyjedzie, to stamtąd powinien przyjechać...

Późna jesień już była natenczas: niebo ołowiane, cały świat szary, dzień już zaczynał zapadać, tylko jasna blaski padały od śniegów, które już grubymi warstwami leżały na górach. Jagienka wyteżęła swe biedne oczy, ile siły im stało, ale nie dostarczyło jej nic. Jeszcze dużo ludzi się snuło po drodze, ale byli to wracający z pogrzebu, wszyscy szli od Zamku, gubiąc się tu i ówdzie po drodze. Nareszcie i ludzi już brakło, droga stanęła pustką. Jagienka ręce opuściła po sobie, mówiąc z ciężkiem westchnieniem do siebie:

— Już dziś nie przyjedzie, jeszcze jedna noc takiej męczarni...

Jednak dalej patrzyła. Już się zmierzchać zaczęło, ale wzrok bystry mógł jeszcze rozróżnić przedmioty. Jej wzrok tak się wyteżęł, że byłby najmniejszy ruch na tej drodze dojrzał wśród ciemnej nocy. Lecz jeszcze zmrok całkiem nie zapadł a śniegi dobrze błyszczały. Tak patrząc nagle zadrgnęła. Jacyś jeżdżący się pokazali na drodze. Było ich trzech albo czterech. Jechali rysi, jak gdyby się wielka kula toczyła po drodze i w oczach wzrastała. Jeden z nich

jechał na przodzie, widać hełm jego, na którym się pióra kołyszą. Koń kary z białymi nogami... To on! Jagience serce uderzyło tak mocno, że jej się w oczach zamigotało: musiała się uchwycić żelaznej poręczy u okna, aby na ziemię nie padła.

Kiedy jej się wzrok znowu rozjaśnił i wyjrzała przez okno, rycerze już w bramę wjeżdżali.

Jagienka stanęła na środku komnaty i oddech w piersi zapała. Teraz już nie wzrok, ale słuch wyteżęła: byłaby usłyszała muszkę brzęczącą w dziedzińcu.

Przez chwilę cisza. Służebna weszła i postawiła oliwny kaganiec na stole.

— Idź sobie, — powiedziała do niej Jagienka.

Służebna wyszła. Cisza znowu zapanowała. Potem usłyszała jakieś głosy pod bramą. Głos Wolskiego, który jakoby witał kogoś z wielkim respektem, jakoby raport mu zdawał...

— Na Boga! co to jest?... Gniewosz?...

Ta myśl jej przeleciała jak błyskawica przez głowę. Jagienka cała zakrzępla.

Potem znów cisza. Jagienka stała jakby w głąz zamieniona na środku komnaty. Myśl jej zamarzała i bieie serca stanęło. Raz czuła niebo nad swemi głowami, to znowu piekło pod nią się otwierało. Cisza trwała przez chwilę. Potem usłyszała kroki butów rycerskich z ostrogami na kamiennych posadzkach. Serce jej znowu uderzyło. Aż wreszcie drzwi się rozwarły — i Wilczek przedkiemi krokami wszedł do komnaty.

Wilczek otworzył szeroko swoje ramiona, Jagienka z krzykiem, jak gdyby jej się serce rozdarło z radości, rzuciła mu się na piersi — i stali tak chwilę jak posąg podwojny w nierozzerwanych ze sobą objęciach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na rok przyszły żąda się 2,998.630 zł., a pozostanie na lata następne reszta w ilości 5,017.430 zł.

Liczyby te zmieniłyby się dość znacznie, gdybyśmy do budowy okrętowych zaliczyli także kotły i maszyny sprawione dla starszych okrętów.

Mimo, że sekcya marynarska dla obniżenia swego budżetu przyszłorocznego chce zredukować wydatek na węgiel kamienny o 135.000 zł., mając tego materiału zapas spory, cały jednak preliminarzowy etat wynosi 11,323,224 zł., t. j. o 7185 zł. więcej niż uchwalono na rok bieżący. Własne dochody jego w sumie 100.000 zł. są równe tegorocznym, tak że i po strąceniu ich podwyżka się nie zmienia.

Zestawiawszy wydatki na armię lądową z wydatkami etatu marynarskiego, otrzymujemy cały przyszłoroczny budżet ministerstwa wojny w sumie 128,485.584 zł., t. j. o 11,234.167 zł. większej niż tegoroczna.

Etat ministerstwa wspólnej skarbowości jest niewielki, a byłby bardzo mały, gdyby nie należały doń emerytury wszystkich wydziałów rządu wspólnego z wyjątkiem emerytur wojskowych i marynarskich, które mieszczą się w etacie ministerstwa wojny. Wydatki etatu ministerstwa wspólnej skarbowości czynią sumę 2,006.560 zł.; po strąceniu dochodów własnych w ilości 6.634 zł., pochodzących z taks służbowych i podatku dochodowego od osób pobierających emeryturę za granicą, redukuje się ta suma do 1,999.926 zł. i jest o 8.538 zł. większa od tegorocznej. Podwyżka ta odnosi się do emerytur.

Nakoniec etat wspólnej Izby obrachunkowej po strąceniu 103 zł. własnych dochodów wykazuje sumę 129.050 zł. wydatków, która jest o 450 zł. większa.

Oprócz budżetu na rok przyszły wniosek rząd wspólny projekt o kredycie dodatkowym na rachunek roku bieżącego w ilości 9.000 zł. na spowodowane drożyzną dodatki dla urzędników i służ konsulańskich w Egipcie. Od czasu zajęcia Egiptu przez armię angielską, dodatkowy ten kredyt powtarza się corocznie.

Nadto jeszcze żąda Ministerstwo spraw zagranicznych kredytu nadzwyczajnego w ilości 76,624 zł. 85 ct., na zwrot nadpłaconego przez towarzystwo żegluga „Lloyd” podatku dochodowego. Podatek ten od „Lloyda”, choć pobierany przez cislitawskie władze finansowe, stanowi jedną z pozycji dochodowych etatu Ministerstwa spraw zagranicznych. W czasie od r. 1874 do 1884 władze rzeczono pobrały i odstawiły Rządowi wspólnemu podatek tego za wiele, mianowicie o tyle, ile teraz tenże Rząd wymaga kredytu dodatkowego na zwrot.

Choć nie kredyt dodatkowy, to jednak wydatek dodatkowy wypływa z zamknięcia rachunków roku 1885. Na rok ten przywołana przez Delegację ogólna suma wydatków w zwykłym budżecie wynosiła 119,233.510 zł.; do niej dodać należy budżet okupacyjny w sumie 6,325.000 zł.; kredyty dodatkowe żądane i przywołane wynosiły 209.000 zł., a do tego wszystkiego przybrały niezużyte w latach poprzednich i na rok 1885 przeniesione reszty niektórych kredytów w sumie 1,116.026 zł. Rząd wspólny rozporządzał przeto sumą ogólną 126,833.536 zł. Własne dochody Rządu wspólnego były obliczone na 3,155.910 zł., a czysty dochód z ceł miał dać 18,434.740 zł.; suma dochodów była więc preliminarzowa na 21,590.650 zł. Miało tedy być wydatków na czysto 105,292.886 zł., z których skarb austriacki byłby poniósł 72.230.920 zł., węgierski zaś 33.061.966 zł.

Rzeczywiście atoli wydał Rząd 127,579.157 zł., czyli przekroczył przywołaną sumę ogólną o 605.628 zł. Do tego jeszcze rzeczywiste dochody były mniejsze od preliminarzowych; mianowicie własne dochody Rządu wspólnego d. t. 2,877.770 zł., t. j. o 278.140 zł. mniej, a ceł przyniosły na czysto tylko 4,826,169 zł., czyli o 13,608.751 zł. mniej, tak że dochody ogółem niedopisały o 13,886,711 zł. Ponieważ jednak gospodarka z kredytem okupacyjnym przyniosła niepreliminarzowego dochodu 221.147 zł.; więc ten niedobór w dochodach redukuje się do 13,655.564 zł. Dodawszy ten niedobór do kwoty 695.621 zł., o którą wydatki przywołane przekroczone, otrzymujemy rezultat o 14,361.185 zł. niekorzystniejszy od uchwał. Albo strąciwszy wszystkie dochody w sumie 7,925.085 zł. z sumy wydatków 127,579,157 zł., otrzymujemy sumę wydatków na czysto 119,654.071 zł. zamiast 105,292.886 zł. Przypada więc na skarb austriacki z rachunków z r. 1885 dopłata w ilości 9,851.773 zł., na węgierski 4,509.412 zł.

JÓZEF GLINKIEWICZ.

SPRAWY MONARCHII

(Rozporządzenie ministerjalne w sprawie notaryatów. — Rewizya pocztowo-telegraficznej konwencji. — Baron Czedit).

Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, br. dr. Prażak, wydał w sprawie postępowania w kwestyi ubiegania się o posady notaryuszy, kwalifikowania kandydatów i układania propozycji co do obsadzania posad notaryalnych, datowane z 31 u. m. rozporządzenie do wszystkich Izb notaryalnych i sądów, nakazujące, aby sprawy odnoszące się do obsadzania posad notaryalnych, o ile można przyspieszały. Według tego rozporządzenia, na wypadek obsadzania jakiegos opróżnionego notaryatu, ma się starać prezes Izby notaryalnej o to, aby obwieszczenie konkursowe zostało zamieszczonym bez zwłoki trzykrotnie w urzędowej gazecie krajowej. Termin do wnoszenia podań winien być oznaczony na 14 dni po trzecim obwieszczeniu. Rozporządzenie zawiera dalej szczegółowe przepisy co do prób kompetencyjnych i ich allegatów, co do propozycji wystawianych przez Izby notaryalne i t. d.

Nowa austriacko-węgierska ugoda staje się obowiązującą 1-go stycznia 1888. Do tego czasu ma uleść rewizji także istniejąca pomiędzy obiedwoma pałowami Monarchii konwencya pocztowo-telegraficzna. Prace nad tem ukończono już w austriackim Ministerstwie handlu, i w najbliższym czasie, jak donosi *Presse*, ma zejść się w Budapeszcie konferencya reprezentantów austriackiego Ministerstwa handlu i węgierskiego Ministerstwa komunikacji, celem obradowania nad przedłużeniem obecnej konwencji.

Jak już donieśliśmy, prezydent generalnej Dyrekcyi kolei państwowej, radca sekcyjny br. Czedit, otrzymał od Najj. Pana godność tajnego rady. Br. Czedit, który od siedmiu lat stoi na czele austriackich kolei państwowych, od dawna zajął wybitne stanowisko w życiu publicznym. Wybierany był posłem do dolno-austriackiego sejmku, a stąd do Wydziału krajowego, był dłuższy czas także członkiem Izby deputowanych. Za Ministerstwa hr. Potockiego powołany był jako radca sekcyjny do Ministerstwa oświaty, ale niedługo wystąpił i został kuratorem wiedeńskiej Akademii handlowej.

Po r. 1870 został powołany na zastępcę generalnego dyrektora kolei Elzbiety, a wkrótce potem na dyrektora tejże. Po zaprowadzeniu kolei państwowych, powierzono mu ich kierownictwo, a od kilku lat piastuje urząd prezydenta generalnej dyrekcyi kolei państwowych i szefa sekcyjnego w Ministerstwie handlu. Br. Czedit znany jest ze swego organizatorskiego talentu i doświadczenia w dziedzinie kolei żelaznych. Prace jego zaszczycone też już kilkakrotnie Najwyższem odznaczeniem. Po ukończeniu kolei arulańskiej otrzymał br. Czedit krzyż komandorski orderu Leopolda, w następstwie stan baronowski i został powołany do Izby panów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Cesarzewicz niemiecki.

Urządowy *Reichsanzeiger* ogłosił następujący komunikat o wyniku wspólnej konsultacyi lekarskiej u cesarzewicza niemieckiego:

„Według doniesień z San Remo nie ulega już niestety żadnej wątpliwości, że cierpienia gardlane następcy tronu mają charakter nowotworu rakawatego. O dalszym sposobie leczenia będzie mogła być powzięta stanowcza decyzja dopiero w ówczas, gdy wysłany z najwyższego rozkazu do San Remo dr. Schmidt złoży cesarzowi ustne sprawozdanie.“

Komunikat powyższy spotęgował w najwyższym stopniu obawy o życie cesarzewicza. Jak donoszą z Berlina, uchwała lekarzy co do zaniechania na razie operacyi opiera się na przekonaniu, iż takowa jest niemożliwą dopóki nie zostanie usuniętem silne nabrzmienie. Skoro to nastąpi, powróci cesarzewicz natychmiast do Berlina i tutaj zostanie dokonana operacya pod przewodnictwem dr. Bergmana. Dr. Schmidt miał wczoraj powrócić do Berlina, zaś ks. Wilhelm dzisiaj.

W sferach decydujących panuje przekonanie, że w stanie zdrowia niemieckiego następcy tronu w dniach ostatnich nie zaszła żadna zmiana, i że operacya stała się nieuniknioną. Przekonanie to potwierdzają doniesienia *National Ztg.*, według których wszyscy w San Remo zgromadzeni lekarze uznali za trafną dyagnozę uczynioną na wiosnę przez dr. Bergmana.

Ten sam dziennik donosi, że o rezultacie konsultacyi zawiadomiono natychmiast samego następcę tronu, który na chwilę odszedł do swoich apartamentów, a powróciwszy do lekarzy, oświadczył, że nie podda się operacyi.

Nordd. Allg. Ztg. pisze na naczelnem miejscu: „Ks. Bismark, w skutek rozkazu cesarza, na początku bieżącego tygodnia przybędzie do Berlina.“ Doniesienie to wspomnianego pisma, jest o tyle niespodzianką, ile że przybycie ks. Bismarcka do Berlina, z powodu przyjazdu cara rosyjskiego, było zapowiedzianem dopiero z końcem przyszłego tygodnia. Wolno się tedy domyślać, że przyspieszone powołanie ks. Bismarcka do Berlina stoi w związku z wiadomościami o stanie zdrowia następcy tronu.

Depesze telegraficzne z San Remo, zamieszczone w rozmaitych pismach, dają jeszcze ciągle wyraz optymistycznemu zapatrywaniu, polegającym na błędnem pojmowaniu tej okoliczności, że operacya została na razie odroczone; ale optymistyczne te zapatrywania zbija *Reichsanzeiger*. Z powodu sprzecznych wiadomości z San Remo, powstała między niektórymi dziennikami zacięta polemika, która robi nader przykre wrażenie w chwili obecnej.

Z Berlina donoszą pod dniem 12-go b. m.: Pokazuje się, że między lekarzami nie ma jeszcze zgodnego zapatrywania co do choroby cesarzewicza. Podczas gdy niemieccy lekarze wypowiedzieli zdanie, że choroba cesarzewicza jest rakiem, domaga się dr. Mackenzie ponownego mikroskopijnego zbadania cząstki narośla, wyjętej z gardła dostojnego chorego; badaniem tem ma się zająć profesor Virchow, który do tej chwili nie otrzymał jeszcze w tej mierze żadnego zawiadomienia. Wiadomości, które wczoraj doszły cesarza Wilhelma, a które konstatują, że narośl w gardle cesarzewicza ma cechę raka, zostały urzędownie zakomunikowane członkom ministerstwa państwowego. Dr. Bergmann nie miał dzisiaj odczytu, albowiem w skutek nadeszłych wiadomości miał inne zajęcia: czynił on przygotowania do operacyi.

Książę Wilhelm (syn cesarzewicza) odjechał dnia 12-go b. m., o godzinie 9-tej z rana, z San Remo do Berlina. Na dworzec kolejowy odprowadzili go: podprefekt i niemiecki konsul.

Donosiliśmy już pokrótce o rozmaitych stadyach choroby cesarzewicza. Jeszcze lepiej niż dotychczasowe informują następujące szczegóły, przesłane *Voss. Ztg.* przez kompetentnego lekarza:

„Cierpienie księcia leczył w pierwszych czasach jego lekarz przyboczny, dr. Wegener, który do pomocy powołał prof. dr. Gerhardta, pierwszorzędną powagę w chorobach gardlanych. Lekarze ci leczyli pacjenta wspólnie przez blisko 6 tygodni. Dr. Gerhardt był pierwszym, który spostrzegł nabrzmienie w sąsiedztwie lewej strony nagłośni i był za usunięciem jej przez operacyę, tembardziej, że zaraz poznał jej niebezpieczny charakter. Usunięto ją też za pomocą rozpalonego drutu; ale w obec złosiwego charakteru nabrzmienia trzeba się było spodziewać, że utworzy się nowe. I rzeczywiście sformułowalo się nowe nabrzmienie, a dr. Gerhardt musiał przy ponownej operacyi wycinać tak w szerszym jak w głąb. Rezultat był ponownie dobry, można było nawet powiedzieć, że książę czuł się pozornie zdrowym, a organ jego mowy przybrał dawniejszą pełnię głosu. Wysłano następnie pacjenta do Ems — chociaż lekarze nie wierzyli, iżby nabrzmienie zupełnie się dało usunąć. Chcieli raczej zająć się, czy w Ems nabrzmienie znowu się nie pokaże, co należałoby uważać za oznakę złosiwego charakteru. Niestety, obawa lekarzy zbyt rychło się potwierdziła, nabrzmienie wzrastało powoli, a lekarze dr. Gerhardt i dr. Wegener nie wątpili już teraz, że konieczną jest operacya ze zewnątrz. Nie jest to właściwie tracheotomia, gdyż operacya ma iść głębiej i krtań rozpiąć. Operacye takie same w sobie nie są niebezpieczne; przebieg ich jest zazwyczaj pomyślny i niszczą, gdy je się w odpowiedni czas wykona, z gruntu niebezpieczeństwo. — W tem położeniu nie chcieli się lekarze dalej z operacyą ociągać i powołali do konsultacyi pierwszorzędne znakomitości, które oświadczyły, że operacya jest niezbędną i że narośl jest niebezpieczną. Powołano także dr. Morella Mackenziego, jako głośnego i słynnego specjalistę. Ten jednakże orzekł, że narośl nie ma zbyt złosiwego charakteru, dodając, że ponowne odrośnięcie narośli zostało spowodowane niedostatecznymi operacyami, które i nadal można wykonać przez usta. Z powodu tego dotychczas ordynujący lekarze uznali się zwolnionymi od wszelkiej odpowiedzialności za dalszą kuracyę. Dr. Mackenzie zajął się dalszą kuracyą a poszczególnie stadya jej są jeszcze w pamięci. Niestety, zdaje się według ostatnich wiadomości, że dr. Mackenzie się pomylił. Dr. Mackenzie

ogłasza już obecnie sam, że lokalne cierpienie okazuje złosiwy charakter. Chodzi tu widocznie znowu o nową narośl. Gdyby lekarze byli poprzednio dokonali operacyi z zewnątrz, toby się było usunęło narośl, bez względu na jej charakter. Dr. Wegener, dr. Gerhardt i inni przywołani lekarze berlińscy byli zdania, że nie można pomyśleć tak pomyślnie okazy do tej operacyi. Czy ta operacya teraz zostanie pominięta, czy też podjęta z widokiem na lepszy rezultat, tego według dotychczasowych wiadomości z San Remo osądzić nie można.“

Do *Nat. Ztg.* piszą: Wezwany jako piąty specjalista do konsultacyi dr. Hering, lekarz warszawski, przebywa już od pewnego czasu na kuracyi w San Remo. Liczy on około 40 lat i dał się poznać licznymi publikacyami, z których przedewszystkiem zasługuje na uwagę dzieło o suchotach gardlanych. Powołanie dr. Heringa, dalej nadspodziewanie szybki wyjazd z San Remo dr. Schröttera, oraz inne poboczne okoliczności każą domyślać się, iż pomiędzy dr. Mackenzie a innymi powołanymi z Niemiec i Austrii lekarzami nie panuje zgodność zdań, i że nim wydeklarują się opinie, uplynie znowu kilka dni kosztownych. Według autentycznych doniesień prof. dr. Schrötter orzekł stanowczo i na pewno, że nabrzmienie w gardle dostojnego pacjenta, jest wytworem rakowym. Dr. Krause nie wydał ostatecznej opinii i oświadczył, że przedewszystkiem należy poczekać na skłębienie obrzmienia. Gdyby okazała się potrzebną większa operacya, cesarzewicz zostanie przewiezionym do Berlina.

Wypadki w Bułgarii.

Jak telegrafują z Sofii do dzienników wiedeńskich, mowa p. Ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego, wypowiedziane w komisji Delegacyi węgierskiej wywołała w całej Bułgarii nadzwyczajnie zadowolnienie. W niektórych miejscowościach zawiązano nawet komitety dla obmyślenia sposobu, w jaki należałoby wypowiedzieć p. Ministrowi gorącą wdzięczność.

Rząd bułgarski negocjuje w Berlinie o większą pożyczkę.

W sobraniu pojawił się już temi dniami wniosek, żądający postawienia w stan oskarżenia byłych bułgarskich ministrów: Karawelowa, Cankowa i Nikoforowa na podstawie art. 155, 156 i 157 specjalnej ustawy konstytucyjnej, z powodu, że wymieni ministrowie należeli do zamachu na ks. Aleksandra Battenberga.

Rząd bułgarski przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy ograniczającej prawo prasowe, głównie w celu ochrony ks. Koburskiego przed napaściami.

Stronicy metropolity Klimenta agituja za adresem do niego, w którym pochwalonoby jego postępowanie. Także ma być zainicyjowana skłádka, ażeby w razie, gdyby rząd odebrał mu pensyę, ofiarować mu kompensatę. Rząd odmówił zatwierdzenia Klimenta jako prezesa czerwonego krzyża.

Ze śledztwa w sprawie zaburzeń w okolicy starej Zagry okazało się, że rozprószona przez zandarmeryę banda zbrojna znajdowała się pod dowództwem dymisyonowanego oficera bułgarskiego Bajanova i miała cele polityczne. Kilku ludzi z tej bandy aresztowano.

Obecna sytuacya we Francyi.

Po baczniejszym zbadaniu taktyki dzienników bulwarowych i niektórych stanowczo nieprzychylnych republice, musiało wielu przyjść do przekonania, że po wykluczeniu kilku faktów podrzędnego znaczenia, taktyka wspomniana jest raczej spekulacyą w celu wywołania sensacyi, niż istotnem pragnieniem, ażeby wyjaśnić prawdę. Cóż naprzykład wart taki dziennik, który wiedząc o tem, że kłamie, ogłosił światu, że Wilson uwięziony już został i wydrukował to większymi literami. Wiadomo przecie powszechnie, że Wilson, jako deputowany, nie mógłby być uwięziony wcześniej, dopóki Izba nie uchwaliła na to zezwolenia. Według *France*, której redakcyja ma stosunki z pałacem prezydenta, p. Grévy oświadcza, że uważa Wilsona za wolnego od wszelkiej winy i że jest przekonany, iż zięć jego potrafi udowodnić niewinność swoją. Grévy wyraził nadto przekonanie, że listy, które znaleziono w aktach sprawy Caffarella, są sfałszowane. Dlatego postanowił prezydent bronić swego zięcia i nie ustępować ze stanowiska. Ustąpiłby tylko wtedy, gdyby udowodniono winę Wilsona. Ważniejszym jest jeszcze doniesienie, że wszyscy członkowie ankiety parlamentarnej wyrazili przekonanie, iż Grévy pozostać winien na stanowisku.

Gdyby jednak miało przyjść do rezygnacyi prezydenta, to dziś już istnieją pe-

wne kombinacje, niepokojące radykałów. W takim bowiem razie, donoszą, postanowili republikanie Izby i senatu porozumieć się co do wyboru kandydata jeszcze przed zwołaniem kongresu. Justice p Clémenceau, przewidując możliwość kandydatury Ferriego, grozi wicherzeniem, a inne radykalniejsze organa nawet zaburzeniami ulicznymi. Bądź co bądź, utrzymują, że wybór rozstrzygałyby się pomiędzy Freycinetem a Ferrym. Ludzie wszakże, którzy utrzymują stałe stosunki z pałacem, twierdzą stanowczo, że niepodobna wierzyć w dymisy Grévyego.

Wiadomości zresztą, sięgające do soboty wieczór, ponawiają zapewnienie, że Grévy nie ma zamiaru zrezygnować, że zatem pogłoski o jego dymisji są przedwczesne.

Komisyja ankiety parlamentarnej badała w sobotę komisarza, który robił rewizję w mieszkaniu p. Limouzin. Komisarz Goron oświadcza, że Limouzin przedstawił mu się tak, jakby była przygotowana na konfiskatę papierów. Zznał dalej, że nikt z jego ludzi nie mógł ukraść listów, które pochodzą z domu Wilsona. Po oddaniu aktów sędziemu śledczemu, przybył sam Wilson i oświadczył w obecności jego (Gorona) i pani Limouzin, że listy te pochodzą od niego. Jakżby zatem powód miał Wilson starać się o wykradanie listów, których autentyczność sam stwierdził w obecności sędziego. Przed sędzią śledczym zznała Limouzin, że innych stosunków nie miała z Wilsonem nadto, jak jedynie w sprawie o to, ażeby dla swego męża i dra. Delthill otrzymać posady. France zapewniam, że deputowany hrabia Douville-Maillefeu pokazywał wielu deputowanym w salach parlamentarnych list z roku 1881, którego papier nosił takie same znaki wodne, jak list często wspominany Wilsona.

KRONIKA

— JE. dr. Franciszek Smolka chory jest od tygodnia. Lekki kaszel nie pozwalającemu Prezydentowi Rady Państwa opuścić mieszkania. Według zapewnień osób, które go wczoraj odwiedzały, stan zdrowia nie budzi żadnych obaw.

— Podziękowanie. Ze sprawozdania dyrekcyi szkoły żeńskiej im. Pirmowicza dowiedzieliśmy się, że k. Rada szkolna okręgowa lwowska, że dr. Teofil Gerstman, c. k. profesor gimnazjalny i rada szkolny krajowy, ofiarował w darze dla tej szkoły harmonium do nauki śpiewu. Za ten dar uchwaliła c. k. Rada szkolna okręgowa jednogłośnie wyrazić drowi Teofilowi Gerstmanowi najwysze podziękowanie.

— W kasynie miejskiem odbędzie się jutro, we wtorek, przedstawienie prestidigitatora p. Józefa Bosko dla pp. członków kasyna. Początek o godzinie wpół do 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą przy wpisie.

— P. Alfred Grünfeld, nadworny pianista, wystąpi w grudniu z jednym koncertem we Lwowie. Program bardzo zajmujący obejmuje dzieła Bacha, Beethovena, Brahmsa, Schuberta, Schumana, Chopina, Rubinstejna, Tausiga i Grünfelda. Bilety na ten koncert już obecnie zamawiać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmida. W przyszłym tygodniu występował p. Grünfeld z nadzwyczajnym powodzeniem w Warszawie i Petersburgu.

— P. Arma Senkrah, młoda Amerykanka, słynna zarówno z nadzwyczajnego artyzmu w grze na skrzypcach jak i z urody, przybędzie w grudniu do Lwowa i wystąpi z koncertem. Bilety zamawiać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmida.

— P. Józef Bosko popisywał się w przeszły wtorek i w środę w sali kasyna miejskiego przed liczną zgromadzoną publicznością, wykonując wyborne i zdumiewające zręcznością sztuki prestidigitatorskie. Szczególnie był doskonałym „Janem niewidzialnym“, oddając jako brzechomowca z nadzwyczajną łatwością wszelkie odnienienie głosu z bliska, z oddali, krzykiem i szepciem. Obok tego znikające postaci, a nadewszystko najdokładniejsze odgadywanie przedmiotów przez hipnotyzowane medyum i wreszcie po nad program wykonany przez córkeczkę p. Bosko czardasz, przez cały wieczór utrzymywały uwagę widzów w miłym zaciekawieniu. Życzymy p. Bosko równego powodzenia w ostatnim jego występie w dniu 14 bieżącego miesiąca.

— Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pomocy naukowej odbyło się dnia 9 listopada b. r. w sali rysunkowej żeńskiego seminarjum nauczycielskiego. Towarzystwo to, istniejące już od dłuższego czasu, przez lat kilkanaście rozdzielało zapomogi pomiędzy ubogą młodzież szkolną, od dwóch zaś lat utrzymuje bursę dla uczniów, uczęszczających do szkół średnich we Lwowie bez różnicy narodowości. Dyrekcyja Towarzystwa, widząc wysokie znaczenie i doniosłość tej instytucyi, wszelkimi siłami starała się o to, aże-

by uzyskać fundusze do jej utrzymania potrzebne, jakoteż ażeby zaprowadzić stały porządek w zarządzie bursy. Owocem tych usiłowań było uzyskanie daru od Najjaśniejszego Pana w kwocie 200 zł., jakoteż zawiązanie stosunków z Towarzystwem pedagogicznym i z nauczycielstwem lwowskiego okręgu zamiejscowego. Przez to wzrosła w roku ubiegłym liczba członków, ułatwiający dyrekcyi spełnienie poruczonego jej zadania.

Dalsze powiększenie liczby członków (za opłatą przynajmniej 1 zł. rocznie) przedewszystkiem jest pożądane, bo drobne wkładki rocznie nikomu nie mogą być ciężarem, a zapewnią bursie byt stały.

W ubiegłym roku utrzymywano w bur-sie 22 uczniów, kilku zupełnie bezpłatnie, resztę za opłatą mniej lub więcej zniżoną. Wszyscy wychowawcy otrzymali postęp dobry. Pomie-dzy nimi było 14 synów nauczycieli wiejskich. Na rok bieżący przyjęto uczniów 25, pomiędzy tymi 17 synów nauczycieli ludowych. Ogólny przychód w gotówce z wkładek członków i z datków jednorazowych wynosił 3.377 zł. 87 ct, rozchód 3.228 zł.

Walne zgromadzenie, przyjąwszy do wiadomości całe sprawozdanie dyrekcyi, uchwaliło przez powstanie podziękować dyrektorowi bursy, ks. Wankiewiczowi za jego pełną poświęcenia pracę około zarządu bursy, i dr. Smi-towskiemu za zupełne bezpłatne pełnienie obowiązku lekarza bursy.

W końcu odbył się wybór nowej dyrek-cyi, przyczem jednak zupełnie bez zmiany wy-branoty samych, którzy w ubiegłym roku do niej należeli. Kończąc niniejsze sprawozdanie, zamkamy je słowem przez dyrekcyę wypowiedzianem, iż „wszyscy szlachetni dobrodzieje, którzy w roku ubiegłym spieszyli z pomocą, nie opuśczonej biednej dziatwy i w bieżącym roku szkolnym, lecz owsem pięknym swym przy-kładem pociągają jeszcze innych do niesienia pomocy instytucyi, która ze wszech miar zasłu-guje na poparcie ogółu.“

— Ś. p. Ludwik Kaszyński. Wczoraj odbył się przy licznym udziale publiczności pogrzeb powszechnie szanowanego dla cnót swoich obywatelskich i przymiotów osobistych ś. p. Ludwika Kaszyńskiego, rządcy dóbr JE. hr. Siemienieńskiego-Lewickiego. Między wieńcami, złożonemi na trumnie od przyjaciół i kole-gów, odszczególniały się wspaniałe wieńce JE. hr. Siemienieńskiego-Lewickiego, chlebobdawcy nie-boszczyka.

(m) W sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu zebrał się w sobotę członkowie lwowskiej Rady miejskiej na poną naradę w celu zorganizowania subskrypcyi na akoye ziemskiego Banku. Uchwalono wybrać komitet ścisłszy z 26 członków z prawem kooptowania wybitniejszych osobistości, niewchodzących w skład Reprezentacyi miejskiej; posiedzenie tego komitetu odbędzie się dzisiaj wieczorem.

— Szajka złodziei. W zeszłym miesiącu skradziono tu z zamkniętego magazynu p. Mauryczego Sprechera, przez włamanie się, około 5 centarów juchtowych i cielenych skór, wartości nad 600 zł. Obecnie ściągają na siebie teatniej majstro-mie szwescy, Bracia Izak i Wolf Stengel podejrze-nie, że w przeciagu dwóch tygodni zaopatrzali się w duży za as skór, a gdy doehedenia okazały, iż takowych nie zakupi-li u teatniejszy kupców, przedjęwzięła poli-cya u nich onegdaj domową rewizyę i znalazła towar, ze wspomnianej kradzieży pochodzący, z którego połowa była już wyrobiona. Aresztowani Stenglowie zeznali, iż towar ten sprzedał im nocną porą trzej nieznanmi im izraelci za bezcen. Policya skonstatawała, iż towar ów był po kradzieży ukryty w hotelu Mojżesza Zimmermana, pod l. 23 przy ul. Kaźmierzow-skiej, mianowicie w pokoju, który zajmował wspomniany już Chaim Samuel Stein, Dawid Weinhaus i Nuchim Stein. Pierwsi dwaj zo-stają w tut. sądzie kraj. jako więźnie, zaś za trzecim, który ma pochodzić z Lisowic, koło Strycja, zarządzono poszukiwania.

— Zakwestyonowano tu wczora srebrne grabki z monogramem P. C. z jakiejś kradzieży pochodzące zaś u aresztowanego Jana Kaczmara, który został 29 z. m. z więzienia uwol-niony, brązowy kożuch sukmem pokryty, pa-rasol czarny półdwubny, sr. półkryty zegarek chronometr, w mosiężnym futerliku ze stalowym łańcuszkiem, buty z cholewami, dwie chustki, popielate spodnie i pulares z monetą na 20 kopiejek. Rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z jakiejś kradzieży, po za Lwowem popełnionej.

— Zgubiono książeczkę wkładową banku krajowego do l. 3086, opiewającą na imię Frankla, na 1000 zł.

— Nagłą śmiercią zmarł wczoraj w południe 8-letni Antoni Klawnik, syn wdo-wy po strażniku miejskim, obecnie zastającej w szpitalu na kuracyi, w mieszkaniu czela-dnika szewskiego pod l. 19 przy ulicy Szpi-talnej. Ponieważ powód śmierci jest podejrzany, albowiem chłopezyk ten był do południa zupełnie zdrowy, przeto zarządzone sanitarно-policyjną obdukcję zwłok, które oddano do ko-stnicy głównego szpitala.

— Ogień kominowy powstał wczoraj pod l. 4 i 40 przy ulicy Zródlanej, został je-dnak w obu miejscach natychmiast ugaszony.

Stan powietrza. Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następującą od go-dziny 12 w południe dnia 14 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr południowo zachodni, temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, opad co najwięcej wcale nieznaczny.

Najniższa temperatura była w niedzielę rano i wynosiła 5·5°C., najwyższa była 0·0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 760·6 mm.

— Zbiegły aresztant. Niebezpieczny rzeźmieszek, Dawid Weinhaus, znajdujący się w aresztach policyjnych, zdołał w nocy na 12 b. m. przez rozebranie żelaznego pieca, bez u-życia do tego narzędzi wyostać się grubą pie-cową, a następnie kominem na dach i na strych, gdzie pościągając sznury do wieszania bielizny i po nich spuścił się z wysokości 2 piętra na podwórze przyległej realności. Dokonał tego z narażeniem życia, gdyż owinął koniec sznura tylko o dwie cegły od pokrycia ogniowego mu-ru, które mogły się łatwo pod jego ciężarem zlizować. Weinhaus został tego samego dnia wieczorem przez policyę przytrzymany i po przesłuchaniu go bezwzględnie do więzienia i c. k. sądu krajowego karnego odstawiony. Zu-chwały złoczyńca był już ubrany w inną, pod-rózną odzież, mając zamiar udania się za gra-nicę, do Rossyi, brakło mu tylko funduszu na podróż. Celem zaopatrzenia się w takowy udał się on tu do pewnej izraelitki, swej znajomej, względem której pierwotnie zznał, iż takowa odkupywała od niego z kradzieży pochodzące kosztowności i zażądał od niej 50 zł., pod za-grożeniem, że i ją wyda przed sądem, jako uczestniczkę w jego kradzieżach, gdyż ona miała mu naraić także kradzież u Chaji Meschel, przy której on i jego towarzyszy Chaim Stein zostali przed kilku dniami przytrzymani. Wein-haus nie otrzymał jednak od niej żądanej kwoty.

— Podejrzanе rzeczy. Z sądu obwodowego w Złoczowie otrzymujemy następujące pi-smo: U Jacka Kaudyi, zarobnika z Czysek, za kradzież kilkakrotnie karanego, znalezione przy odbytej 7 lipca 1887 rewizyi, następują-ce, niewątpliwie z kradzieży pochodzące rzeczy, których właściciele, dotąd niewiadomych, tenże wymienić się wzbrania: cztery rękawki, jeden z białego płótna, znaczony a trzy ze szarego płótna; serwetka na stół, siatkowej roboty; dwa metry płótna; maglownik z czerwonym napis-em; dwa prześcieradła znaczony, z których jed-no z napisem „Grossman“; nową koszulę dam-ską; 6 łokci perkalu kolorowego; dwa prześcieradła bez znaku; trzy chustki na głowę, dwie chusteczki i chusteczka duża, bawełniana, kolorowa; kuferek szelkowy; poszewkę bia-łą; dywanik pod nogi; nową czapkę barankową; dwie filcowe czapki uniformowe straży leśnej; zewnętrzne fajki; pudełko z ciężarkami mosiężnymi do ważenia; lusterko w ramkach; trzy grzebienie nowe; para nowych manszetów; moździerz mosiężny mały; dwa małe lichtarze mosiężne; dwa mosiężne widelce; srebrny widelec znaczony; srebrną łyżkę znaczoną; 7 kawałków my-dła; latarnię ze szlifowanymi szklami; dwie ap-teczne flaszki; flaszkę oliwy; miedzianę mosiężną; wianek z drzewa ułożony; dwulitrową miarę blaszaną; skózaną sekiewkę z 9 gułenami srebrnymi; zwykłą siekiere; szklanek półlitrową; regestr oglądany bydła; dziesięć pudełeczek „szwarcu“. Poszkodowani mogą się zgłosić w c. k. sądzie powiatowym w Olesku, gdzie owe rzeczy są przechowane, lub też w złoczowskim k. sądzie obwodowym.

— Zakład św. Kazimierza w Pary-żu ogłasza swe sprawozdanie za rok 1886. Zakład obejmuje 133 osób, z tych znajduje się 89 w Paryżu, 44 w Juvisy. Do nich zalicza się: przełożona zakładu, 13 sióstr, 34 wetera-nów (19 w Paryżu, 15 w Juvisy); 56 dżetew-cząt (w Paryżu) 20 chłopców (w Juvisy), 2 wdowy, jałmużnik, gospodyni i 5 służących. — Pieniężny wpływńko 55.775 franków, wydatki wynoszą 64.679 franków, a zatem jest deficyt 8901 franków. Celem Stowarzyszenia św. Ka-zimierza jest przyjmować sędziwych i słabych weteranów polskich, zapewnić schronienie i dać wychowanie moralne i umysłowe biednym dzie-ciom polskich emigrantów. Trzech weteranów zmarło w ciągu roku, cztery młode dziewczęta umieszczono w kraju, dwie wróciły do rodzin; zakład przyjął w tym czasie 3 weteranów i 6 dziewcząt.

— Nieustająca wystawa zjednoczo-nego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest co-dziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct, w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(J) Wieczór muzyczny, urządzony staraniem i ze współudziałem p. Ludwika Mar-ka odbył się w sobotę w Kasynie miejskiem. Panna Hermina Patkiewicz, której śpiewu nie

słyszeliśmy już desyć dawno, wystąpiła tym razem na estradę z arją „Halki“ Moniuszki, z arją (z klejnotami) z „Fausta“ Gounoda i kilkoma pieśniami Donizettiego, Tostiego i t. d. Głos panny Patkiewicz należy bezsprzecznie do najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek zdarzyło nam się słyszeć, a w dodatku przyznać trzeba, iż od roku panna Patkiewicz uczyniła ogromne postępy, zarówno pod względem czystości intonacyi, jakoteż w frazowaniu i deklamacyi. Opo-wiadano nam, że Paulina Luca, słyszyc panny Patkiewicz w zeszłym roku zachwycała się jej głosem i radziła jej, ażeby, wyuczyszysy się kilku partyj operowych, starała się o wy-stępy na scenie niemieckiej. Piszemy się na to zupełnie, z tą tylko różnicą, iż wolelibyśmy, ażeby panna Patkiewicz wystąpiła na scenie lwowskiej. Dzisiaj obecni śpiewacy stawiają na scenie naszej pierwsze kroki w zawodzie arty-tycznym, uczą się u nas i od nas elementar-nych zasad swej sztuki... i biorą za to zna-czne pensye. O ile więcej prawa powinny mieć do tego wszystkiego n. p. panna Patkie-wicz, która jest Polką i Lwowlanką pod wzglę-dem głosu istną magnatką w porównaniu z im-portowanymi śpiewaczkami naszej opery... Ale u nas zawsze tak bywa... Przyjeździe pierwszy lepszy Schultz, Schmidt, Müller, Majer z prze-żłómaczonem na włoskie lub hiszpańskie na-zwiskiem, a już się go uważa za artystę i wzrusza pogardliwie ramionami, jeżeli się ktoś odważy twierdzić, iż mamy równie dobrą a często i lepszą nawet od przybywsza się miejs-cową. Brak u nas niestety nietylko sądu, o-partego na gruntownem znawstwie, ale co gorza, brak i tej miłości sztuki narodowej, pod której tchnieniem sztuka ta jedynie wzra-stać i rozwijać się może...

Wracając do sobotniego wieczoru, zanow-tować wypada, iż utalentowane uczennice pana Ludwika Marka, panny Koziółówna i Licken-dorf odegrały ku ogólnemu zadowoleniu, pierw-sza dwie części z (g-moll) koncertu Saint-Saens'a, druga rapsodyę węgierską Liszta. Gra na skrzypcach popisywał się młody amator p. Steinberger.

(J) Wieczór Mozartowski, urządzony w „Lutni“ staraniem i pod kierownictwem p. Stanisława Niewiadomskiego, należał zarówno pod względem programu jak i wykonania do najbardziej interesujących produkcji muzyka-lnych bieżącego sezonu. Stuletnią rocznicę największego wystawienia „Don Juana“ obchodzono w tym roku w całym niemal świecie. W Pa-ryżu, w Londynie a nawet w Madrycie i Lizbo-nie wykonano z końcem ubiegłego miesiąca nie-smiertelne arcydzieło niemieckiego mistrza z pietyzmem świadczącym jak najwymowniej o niesłuchanej popularności i wartości opery. U nas, jedna tylko „Lutnia“ poczuła się do obo-wiązku złożenia hołdu pamięci mistrza wykona-niem wyjątków z „Don Juana“. Należy jej się też za to uznanie jak najzupełniejsze. Wieczór wczorajszy rozpoczął p. St. Niewiadomski od-czytem, w którym opowiedział historię powsta-nia Mozartowskiego „Don Juana“ w sposób treściwy i zajmujący. Panny Pawlików, Porth, Rawska i Silberstein, oraz panowie Cetwiński, Borkowski, Toth i Sławiczek odspiewali nastę-pujących pięć utworów z tej opery a mianowicie: 1) arję Leporella i tercet. 2) kwartet. 3) duet „la ci darem la mano“ (p. Borkowski i panna Rawska), 4) Serenadę (p. Borkowski) i w końcu sławny sekstet, który na ogólne żądanie powtórzony musiano. Po skończonej produkcji obchodzono uroczyste imieniny zasłużonego dy-rygenta „Lutni“, p. Stanisława Cetwińskiego, do którego wprzód serdecznie przemówili prze-wodniczący „Lutni“, p. R. Makarewicz, oraz jedna z pań z chóru damskiego.

(J) Operetka. „Wesoła wojna“ Straussa wznowiono wczoraj po dłuższej przerwie. Pani Zimajerowa i pan Skalski odegrali komiczną parę Holenderczyków i zbierali za dowiepne kuplety i grę pełną humoru hućne oklaski. Całość przedstawienia powiodła się dosyć szczę-śliwie, a chociaż „Wesoła wojna“ nie należy do najdatniejszych operetek Straussa, publiczności jednak zebrało się dosyć wiele.

— Dzieła Adama Mickiewicza. Na posiedzeniu z d. 29 października b. r., pełny komitet budowy pomnika Mickiewicza uchwa-lił aby komi-ya przez śp. marszałka Zybkiewicz-a ustanowiona do nabycia za 4.000 zlr. dzieł Adama Mickiewicza, wydanych przez jego dzieci, zajęła się rozpowszechnieniem tych dzieł przez rozdanie różnym instytucyom polskim. Komisyja ta, złożona obecnie z pp.: członka ści-ślejszego komitetu, hr. K. Przeździeckiego oraz profesorów Uniwersytetu, Zolla i Baranieckiego i dra Bronisława Dembińskiego, docenta Uni-wersytetu, odebrawszy już od p. Władysława Mickiewicza wszystkie żądane dzieła na po-siedzeniu dnia 10 listopada br., postanowiła przystąpić do złożenia listy instytucyi, biblio-tek, czyteln, stowarzyszeń polskich i t. p. gdzie-kolwiek się znajdujących, którym dzieła te roz-dać zamierza. Ponieważ jest rzeczą pożądaną, aby przedewszystkiem te instytucye były uwzględ-

dnione, które dotychczas dzieł Mickiewicza nie mają wcale, więc powinny się one zgłosić pismem do dra Baranieckiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ulica św. Filipa, l. 14.

Wybory do Akademii Umiejętności. Kandydaci, ogłoszeni na posiedzeniu publicznym dnia 20 maja br., wybrani zostali na sobotnim posiedzeniu: Na członka czyn. kr. Wydziału I: Kazimierz Morawski. Na członka czyn. zagr. Wydziału I: ks. biskup Krawiński, Baudouin de Courtenay. Na członków korespondentów: Jan Karłowicz, Wojciech Dziechowski. Na członków czyn. kraj. Wydziału II: Tadeusz Wojciechowski, Wojciech Kętrzyński. Na członka czyn. zagr. ks. biskup Likowski. Na członka czyn. kr. Wydziału III: Izidor Kopernicki. Na członków korespondentów Wydziału III: Napoleon Cybulski, Feliks Krentz, Julian Niedźwiecki, Emil Godlewski.

Gawędy naukowe.

XIX.

Z higieny: Zamieszkiwanie nowych domów. — Z zoologii: Przeloty ptaków. — Z elektrotechniki: Przenoszenie sił zapomocą elektryczności. — Z medycyny: Sny hipnotyczne. — Z fizyki: Z teorii żaru. — Z farmaceutyki: Antypiryna. — Z astronomii: O soczewkach. — Ze statystyki: Ludność Londynu, Berlina, Wiednia. — Z fizjologii: Dobrowolna narkoza.

(Ciąg dalszy.)

Soczewki teleskopowe należą, jak wiadomo, do najdroższych części składowych przyrządów astronomicznych. W kołach publiczności, nieobeznanej dokładnie z istotą astronomicznych instrumentów, wywołuje wysoki cen soczewek zawsze niezmiernie zdziwienie. Trudno bowiem pojąć na pierwszy rzut oka, jak jedno jedyne niewielkie szkiełko może kosztować 1000, 2000 ba nawet 5000 zł.; wobec tego, iż najpiękniejsze zwierciadła i najwytworniejsze kryształki można dziś mieć za cenę bajecznie niską...

O wartości materiału stanowi w wielu rzeczach jego forma. Kawałek zwyczajnego żelaza, najtańszego z wszystkich krušców, przerobiony na sprężynę zegarkową, nabiera wartości odpowiedniej wagi złota. Podobnie i szkło takie, które da się użyć w optyce, szkło surowe niegładzone, już przez to właśnie, że da się użyć do gładzenia zeń soczewek teleskopowych lub mikroskopowych, nabiera wartości odpowiedniej wagi srebra. Funt szkła optycznego kosztuje też od 30 do 65 zł. Cena ta wzmaga się stosownie do rozmiarów kawałka szklanego w stosunku geometrycznym. Tak np. okrucho szkła, z którego wygładzić można soczewkę o średnicy półtorastopowej, kosztuje około 6000 zł. Aby wysokość tych cen zrozumieć, roztrząśniemy pokrótce własności, jakie szkło optyczne bezwarunkowo mieć musi.

Zadaniem soczewek w teleskopie i mikroskopie jest uchwycenie i wytworzenie jak najdokładniejszego obrazu jakiegoś bardzo oddalonego albo bardzo drobnego przedmiotu. Dzieje się to na podstawie własności wszystkich przezroczystych ciał: zbaczania promieni świetlnych z drogi prostej, czyli łamania ich. Także i powietrze łamie promienie świetlne, czego skutkiem jest znane zjawisko, że słońce, które jeszcze nie weszło na widnokręgu, my już widzimy, i w następstwie czego mamy dzień zawsze o 5 minut dłuższy, niż być powinien.

Promień świetlny może być przez ciało przezroczyste rozmaicie złamany. Zależy to od istoty i formy ciała, przez które przechodzi. Pewne ciała, które łamie promienie np. ku górze, nad poziom, obrócone inaczej, złamie go na dół, pod poziom. Złamane promienie rozbiegają się i tworzą obraz przedmiotu powiększony. Matematyka obliczyła, że aby ciało, łamiące promienie, dało po złamaniu obraz przedmiotu powiększony proporcjonalnie, musi mieć kształt swych płaszczyzn parabolicznych. Formę taką nadać ciału przezroczystemu bez błędów i skazy, jest bardzo trudno. I to jest pierwszą trudnością w sporządzaniu soczewek.

Drugą trudnością, która pokonaną być musi, jest właściwość ciał przezroczystych rozszczepiania promieni na barwne promienie składowe, co zjad pochodzi, że różne promienie barwne mają różny stopień łamliwości. Promienie świetlne np. domu białego, przepuszczone przez szkło, dają obraz niebieski domu, w okół rysuje się nieco większy, czerwony obraz domu, dalej zielony obraz i t. d. obraz jednym słowem tęczyowy tego samego domu. Dla optyka, któremu chodzi o obraz dokładny a nie ładny, jest ta właściwość szkła przeszkodą. Długo też czas, wierząc temu, co Newton zapowiedział apodyktycznie, „iż tej właściwości szkła nie można nigdy pokonać“,

nie zajmowano się wcale usunięciem tej przeszkody. Dopiero angielski optyk Dollond odkrył przypadkiem sposób zapobiegania temu niepożądanemu objawowi przez użycie szkła o rozmaitej gęstości. Tak udało mu się pierwszy raz sporządzić soczewkę nierozszczepiającą promienia, to jest, achromatyczną, a to w ten sposób miano wicie, iż sporządził ją nie z jednego kawałka szkła optycznego, lecz z dwóch razem spojonych kawałków, z których jeden był ze szkła rzadkiego, t. zw. *crownglas*, a drugi z gęstego, t. zw. *flintglas*. Skutkiem takiego sporządzenia soczewek achromatycznych powiększyła się wada inna tychże, polegająca na zmianie form płaszczyzn soczewkowych, które nie mogły być już paraboliczne, lecz kuliste. Błąd ten zwie astronomia zбочeniem sferycznym. Następstwem tego błędu zaś jest to zjawisko, że obraz teleskopowy i mikroskopowy widzimy ostro tylko w środkowych jego częściach, podczas, gdy ku brzegom szczegóły obrazu zacierają się i giną w zamgleniu. Błąd ten można w części usunąć przez zmyślnie zastawienie krzywizn górnej i spodniej płaszczyzn soczewkowej, ale rzecz ta udaje się nadzwyczaj rzadko i jest tylko rzeczą przypadku czystego. Wszystkie nasze teleskopy i mikroskopy mają też albo jeden błąd, albo drugi, to jest, albo brak achromatyczności, albo błąd sferycznego zбочenia.

Począwszy też od Dollonda, wielu badaczy, praktyków i teoretyków, a pomiędzy nimi słynny Fraunhofer, zajmowali się problemem sporządzenia doskonałej soczewki. Ale usiłowania te luźne i bez systemu podejmowane, nie doprowadziły do żadnego wyniku.

Dopiero od niedawna, zaradzając istotnemu brakowi w tej mierze, rząd niemiecki stworzył w Jenie instytut, pod nazwą: *Glastechnisches Laboratorium*, które pod kierownictwem znakomitych badaczy jeździła się pracy nad dokładnym systematycznym przeprowadzaniem ulepszeniem szkła optycznych. Pierwsze zadanie tego instytutu zostało właśnie ukończone: z wszelkich możliwych składników chemicznych w wszelkich możliwych stosunkach ilościowych mieszany wytopiono wszelkie możliwe rodzaje szkła i zbadano je pod względem optycznym. Tak otrzymano 44 rodzajów szkła jak najdokładniej co do właściwości optycznych zbadanych i określonych.

Prace tego instytutu zapowiadają bardzo ważne rezultaty.

Wracając tedy do rzeczy, z tego cośmy tu pokrótce przytoczyli, łatwo zrozumieć, że sporządzenie soczewki nie jest tak łatwym, jak się na pozór wydaje, i że kosztować musi stosunkowo wiele. Soczewka każda musi być wykonana z jak największą ścisłością. We wszystkich jej częściach, w środku czy też na krawędziach, w głębi czy też na powierzchni, musi być wszędzie jeden i ten sam skład chemiczny, ani jednego atomu tej lub owej substancji nie śmie być ani mniej ani więcej. Ona musi mieć na wskróś jedną i tę samą gęstość t. j. jeden jej okrucho musi na włos tyle ważyć, co drugi jej okrucho tej samej objętości. Jak to trudno osiągnąć, przy takim twardym, krušym i trudno topliwym materiale jak szkło, nie trzeba wykazywać. Wobec tych trudności też wytapanie szkła optycznych stało się sztuką bardzo wyjątkową. Na całym świecie istnieją też zaledwo cztery takie specjalne zakłady, najważniejszym zaś z nich jest stworzony niedawno instytut jenieński, o którym wyżej wspomnieliśmy.

(Dokończenie nastąpi.)

MARYAN DIMMEL.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, 12 listopada.

(SOS) Nie ma już wątpliwości, że rząd niemiecki proponuje Radzie związkowej ponowne podwyższenie cła ochronnego na zboże. Na posiedzeniu niemieckiej rady gospodarskiej przyjęto cła na zboża w następującej wysokości: na żyto i pszenicę 6 marek, na owies i jęczmień 3 marki, na tatarakę i produkta strączkowe 2 marki, na inne gatunki zboża 2 marki. Jednak i proponowane w tej wysokości cło nie zadawała jeszcze stronnictwa wpływowego agrarnego, które żąda znaczniejszego jeszcze podwyższenia. Wprawdzie cła te stanowią małą poniekąd represję na prohibitywną politykę Rosyji, ale wpływ ich uczuje dotkliwie także i handel zbożowy Austro-Węgier.

Skutek oczekiwanych tych zarządzeń ołowych nadał giełdzie berlińskiej odpowiednie usposobienie i nie można wątpić, że mianowicie wielcy kapitaliści wyzyskali już dostatecznie tak

*) Przedruk wzbroniony.

w handlu terminowym, jakoteż i przez zakupno zagraniczone gotowego towaru, nastąpić mającą nową sytuację w handlu zbożowym niemieckim. Wrażenie, jakie to za pewne uważano podwyższenie cłowe na sferę handlową Austro-Węgier czyni, jest smutne, nie ma prawie już nadziei, aby przy odnowieniu traktatu handlowego z Niemcami słuszne żądania sfer rolniczych i przemysłu Austro-Węgier uwzględnione być mogły. Polityka cłowa państw europejskich za inicjatywą Niemiec, staje się coraz bardziej egoistyczną, narody i państwa zasklepiają się, a chroniąc targa swoje od napływu produktów sąsiednich, starają się równocześnie zalać obce targi swymi własnymi wyrobami. Mamy w Europie faktycznie wojnę cłową wszystkich przeciwko wszystkim. Nie dość na tem, mamy także w handlu zbożowym konkurencję Węgier z Przedlitawią, ułatwianą przez refakcje frachtowe, jak to w ostatnich tygodniach nastąpiło ze strony zarządów kolei węgierskich przez udzielenie znacznych refakcji transportom mąki wysyłanej z Węgier do Pragi. Na zażalenie młynarzy czeskich, zwołaną została przez przedlitawskie Ministerstwo handlu konferencja kolejowa, która jednak nie podała odpowiednich zaradczych środków. Polityka ta węgierska grozi młynarstwu czeskiemu ruiną a szkodzi i naszemu handlowi, gdyż prawie jedyny eksportowy nasz odbyt jest w młynach krajów korony św. Wacława. Pomimo ogólnego stałego usposobienia międzynarodowym handlu zwolnił z początkiem bieżącego miesiąca ruch nasz handlowy.

Pszenica mniej była poszukiwaną na eksport do Czech, chociaż ceny tego produktu się nie zniżyły; płacono bowiem do 7 zł.

Zyto miało odbyć przeważnie w lepszych gatunkach, we Lwowie płacono za 100 kilo od zł. 4.40 do 4.80. Targi północnych Niemiec zalane są żytem rosyjskiem, wskutek czego obniżyły się ceny niemieckiego żyta na giełdzie berlińskiej.

Jęczmień na głównych targach by przeważnie poszukiwany w gatunkach średnich. Na targach krajowych browarnego jęczmienia pędąją mało, gatunki średnie mają zwykły odbyt w gorzelniach.

Owies na targu w Berlinie poszukiwany był w gatunkach lepszych w tendencji zwykłej, gatunków tych jednak oferowano bardzo mało. W ogóle zdaje się, że niekorzystne stosunki żniwa we wszystkich prawie krajach Europy a ostatecznie i kłski zbiorów owsa u nas wywoływać będą coraz stałszą tendencją w handlu tym produktem i odpowiednie podwyższenie cen, tem pewniej, że zapasy zesłoroczne z Czech i Węgier zapewne już znajdują się w Szwajcarii i Niemczech południowych a i u nas mogą być już tylko nieznaczne reszty.

Rzepak płacono w Pradze do zł. 12, u nas do zł. 10.

Groch miał w lepszych gatunkach łatwy odbyt po cenie 8 zł.

Za wyką poczyną się popyt, który trwa również i za bobikiem, płaconym od zł. 5.25 do zł. 5.

Tymotki nie oferują nigdzie prawie w tym roku.

Koniczynę czerwoną płacono od zł. 36 do 45 a na targu w Wrocławiu odbywają się tym produktem już transakcje, przy zwykłych skargach o zanieczyszczenie, którego zaniechać handlarstwo nasze starozakonne nie zamierza.

Handel chmielem bez zmiany.

Z Izby handlowej i przemysłowej. Zarząd materyałów kolei Północnej Cesarza Ferdynanda rozpisal licytację na dostawę 3.600 ctnarów metr. petroleonu i 2.306 ctnarów metr. oleju mineralnego na smarowidło.

Warunki ofertowe i dostawne wyjadaje zarząd materyałów na dworcach kolei północnej w Wiedniu i przyjmuje oferty pisemne na dostawę olejów mineralnych na smarowidło do 24 listopada a na dostawę petroleonu do 3 grudnia br., do godziny 12 w południe, w protokole podawczym zarządu.

Lwów, d. 11 listopada 1887.

Prezydent: Simon m. p. Sekretarz: Bodyński m. p. radca ces.

*** Targ zbożowy.** Dnia 14 listopada 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6.35 do 6.90 Pszenica biała — do —. Pszenica żółta — do —. Żyto 4.30 do 4.90 Jęczmień browarny 3.75 do 6.50. Jęczmień napasze 3.50 do —. Owies 4. — do 4.40. Groch do gotowania — do 5.00. Groch na paszę 4.50 do 8.50. Kukurudza — do 5.50. Hreczka — do 5.50. Koniczyna czerwona 36 — do 45. —. Tymotka — do —. Fasola — do 6.50. Bob — do —. Wyka 4. — do 4.50. Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus — do —.

Tarnopol, pszenica 6.15 do 6.85, żyto 4.20 do 4.80, jęczmień browarny 3.65 do 6.50 owies 3.80 do 4.30, groch 4. — do 8. —, wyka 4. — do 4.50, rzepak 9.50 do 10.50, linianka — do —, koniczyna czerwona 30.42 do 42. —, koniczyna biała 40. — do 48. —, koniczyna szwedzka — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

niczyna biała 40. — do 48. —, koniczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 6.10 do 6.80 żyto 4. — do 4.70, jęczmień 3.50 do 6. — owies 3.70 do 4.25, groch 4. — do 8. —, wyka 3.50 do 4.50, rzepak n. 9. — do 10.50, linianka — do —, koniczyna czerwona 22. — do 40. —, koniczyna biała 37. — do 50. —, koniczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 6.50 do 7.15, żyto 4.50 do 5.10, jęczmień 4. — do 6.50, owies 4.10 do 4.65, groch 4.75 do 8.50, wyka 4.15 do 4.70, rzepak 10. — do 10.70, linianka — do —, koniczyna czerwona 35. — do 46. —, koniczyna biała 40. — do 55. —, koniczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 20. — do 60. — zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbioru. Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów pre. loco Lwów 23. — do 24. — zł. Uszczerbienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani, która miała przybyć wczoraj do Miramar, wyjedzie z tamąd d. 18 b. m. do Gödöllö, gdzie przepędzi dzień swoich imienin, przypadających na 19 b. m., w kole familijnym.

Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył d. 11 b. m. z Reichenau do Wiednia.

W apartamentach p. Ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego, odbył się przedwczoraj pierwszy obiad delegacyjny, na który przybyli pp. Ministrowie: hr. Taaffe, Tisza, hr. Bylandt-Rheidt i Kallay, a z delegatów austriackich, pp. Madejski, dr. Czerkawski, Hausner, hr. Revertera, hr. Kinsky, hr. Falkenhayn, hr. Dubsky, hr. Thun, hr. Neumann, Miklosich, Zotta, dr. Sturm, dr. Demel, dr. Rieger, dr. Matusch, dr. Dostal i dr. Kathrein.

Czas donosi: Szefem biura prezydialnego w Ministerstwie skarbu zamianowany starszy radca skarbowy, dr. Witold Korytowski.

Według jednobrzmiących doniesień dzienników wiedeńskich, sesja delegacyjna zostanie zamkniętą d. 20 b. m.

Przyjazd cara i rodziny carskiej do Berlina został naznaczony na 18 b. m. Goście rosyjscy mają zabawić w stolicy niemieckiej wszystkiego godzin dwanaście. Obowiązki reprezentacyjne przypadną w udziale głównie ks. Wilhelmowi, albowiem lekarze zalecili cesarzowi jak największy spokój i ograniczenie obowiązków gościnności do jak najmniejszych rozmiarów.

Przedwczoraj został otwarty w sposób uroczysty Sejm saski. Mowę tronową wygłosił sam król Albert.

Wyjazd greckiego posła, p. Duratii, z Bukaresztu, tłumaczą ogólnie jako zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Rumunią. Rząd rumuński z swej strony odwołał także z Aten swego posła, p. Teriachiu. Powodem zerwania stosunków dyplomatycznych był spór o pertraktację spadkową po pewnym bogatym Greku, zmarłym w Rumunii.

W uzupełnieniu podanych poprzednio wiadomości o zbrojeniu się Turcyi, dzienniki dowiadują się, że wydane zostały irade sultanskie, polecające, ażeby młodzi oficerowie generalnego sztabu, zanim wstąpią po ukończeniu szkoły do służby, odbywali podróże po kraju celem dokładnego obznajomienia się z ważnymi punktami strategicznymi. Trzy takie oddziały już odeszły. Jeden pod wodzą pułkownika Abdullaha - beja, dotychczasowego adjutanta Goltz-baszy, ku granicy greckiej; drugi pod komendą Schakira-beja ku Adrianopolowi i Rhodope, trzeci ku serbskiej granicy przy Ueskub. Równocześnie postanowił rząd grecki wysłać na granicę turecką ze swej strony oficerów sztabowych celem porobienia studyów granicznych.

Paryska depesza najwspanialsza przyniosła ważną wiadomość, rzucającą światło na rozpoczęte i toczące się procesa we Francyi. Oto według tego doniesienia, francuska administracja podatkowa posiadać ma 100 arkuszy papieru, który dostarczony zo-

L. 7590 (7973 1-3) W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 listopada 1887 tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś w dniu 14 grudnia 1887 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 47/3 w Dniestrzku dąbówym, spadkobierców po s. p. Iwanie Chaszczewskim własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 133 zł. 76 ct. z przyn.

Cena wywołania 250 zł. Wadyum 25 zł. Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze. Turka dnia 3 października 1887.

L. 10589 (7961 1-3) Ck. sąd pow. mdlg. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Wolfa Haber dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 200 zł. wa. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności spadkobierców Hawryły Andrejczuka w Wierbiażu wyznym pod Nr. 116 położonej, w trzech na dzień 25 listopada 1887, 23 grudnia 1887 i 27 stycznia 1888, każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1290 zł w. a która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 129 zł. wa. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie p. Herdliżki został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mo a być przejrzone. Kołomyja 20 lipca 1887.

L. 4501. (7897 1-3) W dniu 22 listopada i 22 grudnia 1887, zawsze o 10 godz. z rana odbędzie się w sądzie tutejszym, a to na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, zaś na drugim terminie i niżej tejże przymusowa licytacja realności Iwana Wasyla, Jurka i Katarzyny Bojkow własnej, pod n. k. 17 subr 4 w Rzeszacie położonej, nieintabulowanej, celem ściągnięcia na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji 20 rat po 12 zł. z pn. Cena wywołania 400 złr. Wadyum 40 złr. Resztę warunków w registraturze do przejrzenia. Roźniatów, 26 września 1887.

L. 6786 (7922 1-3) C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia funduszu ubogich w Kolbuszowy z kwotą 30 złr. 45 1/2 ent. w. a odbędzie się dnia 10 stycznia 1888 i dnia 13 lutego 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 481 ks gr. gm. katastr. Kolbuszowa, z pn. dłużnika Feliksa Siekierskiego własnej. Cena wywołania 830 złr. w. a. Wadyum 83 złr. w. a. Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania sprzedaż się mającej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze. Kolbuszowa, 23 października 1887.

L. 9112 (7939 1-3) C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Józeffa Sprunga w kwocie 312 złr. wraz z przynależnościami odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacja realności lwh. 68 i 84 w Dornbachu Jana Macha własnych. Cena wywołania 1330 złr. Wadyum 133 złr. Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w Registraturze Leżajsk, dnia 22 października 1887.

L. 41677 (7948 1-3) C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomości czyni, że w sprawie galic. kasy oszczędności, przeciw Adeli Andrzejowskiej. dozwoloną została licytacja realności pod i. k. 797 1/4 we Lwowie położonej, która to licytacja odbędzie się w dwu terminach, a to dnia 22 grudnia 1887 i 17 lutego 1888, każdym razem o godz. 10 rano w tus. sali rozpraw. Na pierwszym terminie realność sprzedana będzie tylko za lub powyższą cenę szacunkową, na drugim zaś nawet niżej takowej, nie niżej jednak kwoty 5230 zł. w. a. Cenę wywołania stanowi suma 15690 złr. wa. Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania tj. kwotę 1569 zł. O tem zawiadamiamy gal. kasę oszczędności. Gazeta Lwowska Nr. 259 z dnia 14 listopada 1887.

czędności, Adeli Andrzejowską, Wysoki skarb przez ck. Prokuratorę skarbu, c. k. główny urząd podatkowy, tych zaś wszystkich, którzyby po dniu 27 marca 1887 r. jako dniu wydania ekstraktu tabularnego na hipotekę realności pod lk. 797 i dwie czwartej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub inne z jakiegokolwiek powodu doręconymi nie zostały, do rąk kuratora adw. Lehmana, z substytucją adw. Szydłowskiego, których w tym celu ustanawia i przez edykta. Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tus. registraturze. Lwów dnia 29 października 1887.

L. 22560 (7932 1-3) Ck. sąd krajowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 536 zł. odbędzie się w sali sądowej w dniu 21 grudnia 1887 i 18 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacja połowy realności l. 215/VIII w Krakowie położonej, literą A oznaczonej, Lóbla Kaufmanna własnej. Cena wywołania 1225 zł. 40 ct. Wadyum 123 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze. Ewentualnie do ułożenia lepszych warunków wyznaczony jest termin na 18 stycznia 1888 o godzinie 11 rano. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Henryk Schoen w Krakowie. Kraków 16 września 1887.

L. 7231 (7938 1-3) W dniu 21 grudnia 1887 i 25 stycznia 1888 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedana będzie realność pod nr. kons. 760 w Żołyń wsi położona lwh. 1580 objętej masy spadkowej Eliasza Leistyny a raczej jego spadkobierców Bernarda, Markusa i Naftalego Leistynów własna, zaspokojenie pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 5000 zł. z pn. Cena szacunkowa wynosi 12000 zł. wal. austr. Wadyum 1200 zł. wa. Akt oszacowania (i wpis hipoteczny) i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze. Ck. sąd powiatowy. Lańcut dnia 20 października 1887.

L. 10060 (7933 1-3) Ck. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniojszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi, dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 1000 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż jednej siódmej części realności wedle wykazu hip. l. 534 kart. B. poz. I. dłużniczki Małki z Brettlerów Rappaportowej w Kołomyi własnej, pod Nr. 71/553 położonej, w dwóch terminach na dzień 16 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888 zawsze o godz. 10 z rana w B IX, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 2346 zł. 80 ct. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 235 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Milgroma został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzone. Kołomyja 20 października 1887.

L. 23042 (7931 1-3) C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzitelności ek. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego a mianowicie: a) 161 zł. z 6 proc. odsetkami od 1 września 1884 i b) 161 zł. z 6 proc. odsetkami od 1 marca 1885 i 1 proc. prowizyą w kwocie 1 zł 61 ct., c) 161 zł. z 6 proc. odsetkami od 1go września 1885 i 1 proc. prowizyą w kwocie 1 zł 61 ct., d) kosztów sądowych 32 zł. 66 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 12 zł. 82 ct. odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dwóch terminach a mianowicie dnia 10 stycznia, 13 lutego 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 237 dz. VIII w Krakowie położonej, wedle lwh. 1628 Sary Obstdfeld i nietet. Chai Obstdfeld jako oświadczonej spadkobierczyni Pinkusa Obstdfelda własnej pod następującymi warunkami: Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przez c. k. gal. bank hipoteczny przy udzieleniu pożyczki w kwocie 12000 zł. przyjęta. Na pierwszym terminie realność rzeczona niżej ceny wywołania sprzedana nie

zostanie, zaś na drugim terminie i poniżej tej ceny. Wadyum wynosi 1200 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutej. sąd. registraturze. O czem strony interesowane, a niewiadomi wierzyciele hipoteczni pod dniem 13 kwietnia 1887 prawa rzeczowe na sprzedaż się mającej realności nabywający do rąk kuratora adw. p. dra Serafina Chmurskiego z zastępstwem adw. p. dra Maurycego Schönberga zawiadomienie otrzymają. Kraków 30 września 1887.

L. 5924 (7743 1-1) Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Adamusa w Bulowicach pod nr. 147 i dwie czwarte części realności lwh. objętej na pokrycie pretensyi Wilhelmy Singerowej w sumie 100 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniu 10 stycznia 1888 i 14 lutego 1888, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 2015 zł. i 50 zł. Wadyum 201 zł. 50 ct. i 15 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Juliana Sporna notaryusza w Kętach. Kęty 15 października 1887.

L. 5534 (7919 1-3) Sąd powiatowy kęcki rozpisuje egzekucyjną sprzedaż 2- trzecich do Jana Gottmana należących części realności w Kętach pod nk. 16 wyk. hip. 16 objętej i jednej czwartej doń należącej części realności w Kętach wyk. hip. 736 objętej na pokrycie grzywien porządkowych 10 zł. i 15 zł. z pn. dla Wysokiego skarbu państwa przypadających w 3 terminach w dniu 27 stycznia, 27 lutego i 4 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 121 zł. 33 ct. i 60 zł. Wadyum 13 zł. i 6 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Juliana Sporna notaryusza w Kętach a termin do ułożenia warunków lepszych na dzień 4 kwietnia 1888 godzinę 3 popołudniu. Kęty dnia 25 września 1887.

L. 7640 (7675 1-3) Ck. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Fischmana od nietetnego Bartłomieja Medyka się należącej w kwocie 20 zł. wa. z pn. odbędzie się licytacja realności składająca się z wyk. hip. 124 i 2-ósmych części wyk. hip. 404 księgi gruntowej gminy Pohorce objętej, pod warunkami ułatwającymi na jednym terminie 11 stycznia 1888. Cena wywołania w kwocie 450 zł. w. a., wadyum zaś 5 proc. ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze. Komarno dnia 17 sierpnia 1887.

L. 8332 (7921 1-3) C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w celu ściągnięcia wierzitelności c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 256 złr. 16 ent. przeprowadzoną zostanie w dniach 10 stycznia i 13 lutego 1888 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 104 w Ostrowach tuszowskich Maryi i Franciszki Zimmermann własnej. Cena szacunkowa wynosi 500 złr. Wadyum 50 złr. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej. Kolbuszowa, 25 października 1887.

L. 7222 (7759 1-3) W c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzitelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 877 złr. 72 cent. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 66 w Rzeszowie położonej wyk. hip. l. 60 księgi głównej gminy kat. Rzeszów objętej na imię Chajma Jonasza 2ga im. Halperna i Laji Halperowej zaintabulowanej w dniach 16 stycznia 1888 i 20 lutego 1888, każdym razem o 10 godzinie rano. Cena wywołania 3216 złr. Wadyum 321 złr. 60 ent. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć. C. k. sąd obwodowy. Rzeszów, dnia 20 października 1887

L. 664 (7924 2-3) Ck. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 14 grudnia 1887 i 25 stycznia i 29 lutego 1888 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej Knihinice l. 2 objętej, Wasyla Halimurki własną, celem zaspokojenia pretensyi ek. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji 11 rat po 9 zł. i jedną ratę 9 zł. 9 ct. wynoszącej. Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś na trzecim także i niżej takowej sprzedana. Cena wywołania 350 zł. Wadyum 35 zł. Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze. Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach. Rudki, dnia 19 marca 1887.

L. 10225 (7927 2-3) W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano na dzień 16 grudnia 1887 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 21 stycznia 1888, także i poniżej ceny szacunkowej licytacja realności pod lk. 150 pag. rep. Nr. 253 w Tyśmienicy położonej, wedle Dom. VIII pag. 119 n/i i 2 hered. Jurka Pawłyszyna własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego pto 390 zł. 10 ct. wa. Cena wywołania 2225 zł. Wadyum 222 zł. 50 ct. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kurator p. E. Lapicki w Tyśmienicy. C. k. sąd powiatowy. Tyśmienica 22 października 1887.

L. 66013 (7951 2-3) Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle pod Dmytrowem i Kołem, odbędzie się w c. k. starostwie w Tarnobrzegu 15 grudnia 1887 publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi 12607 złr. 37 ent. Oferty należyć ułożone i w wadyum 5 pr. od ceny fiskalnej zaopatrzone, należyć wnieść do godziny 12 w południe wyżej wspomnianego dnia, do c. k. starostwa w Tarnobrzegu, gdzie także plany i warunki budowy są do dnia i godziny licytacji przejrzane być mogą. Oferty nie ułożone podług przepisów, lub po upływie terminu, albo wprost do c. k. Namiestnictwa wniesione, nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa. We Lwowie, dnia 4 listopada 1887.

L. 6428 (7926 3-3) Dnia 30 listopada 1887 i 9 stycznia 1888 o godzinie 10 przed południem zostanie celem zaspokojenia wierzitelności Reislil Aberdam w kwocie 516 zł. wa. z pn. w drodze publicznej licytacji połowa realność pod lk. 530 w Staremieście, którą Maciej Pernecki posiada, przy pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim i niżej takowej sprzedana. Cena wywołania wynosi 325 zł. Wadyum 32 zł. 50 ct. Dalsze warunki licytacji można przejrzeć w registraturze. O tem zawiadamia się wierzycieli, którymby ta uchwała lub też późniejsze nie zostały doręzone, lub którzy po dniu 29 marca 1880 prawa rzeczowe do wyżej rzeczony połowy realności nabyli, do rąk kuratora Maryana Władczyńskiego w Staremieście i edyktem. C. k. sąd powiatowy. Staremieście 23 września 1887.

L. 3003 (7956) Celem zapewnienia na rok 1888 dla domu więziń w Nowym Sączu: 1. Drzewa bukowego do opału 261 80/100 metrów kubicznych i do gotowania 176 46/100 metrów kubicznych, razem 438 24/100 metrów kubicznych. 2. 9180 kilogramów słomy żytniej prostej. 3. 18 kilogramów świec łojowych. 4. 36 sztuk szczotek do smarowania trzewików Łuszczem. 5. 781847 kilogramów nafty Nr. 1 37.5 metra knota do lamp i 31 cylindrów do lamp naftowych. 6. 95472 mydła do czyszczenia bielizny; odbędzie się w sądzie obwodowym w Nowym Sączu dnia 25 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem licytacja in minus. Wadya wynoszą: ad 1. 127 zł. „ 2. 18 zł. „ 3. 1 zł. 50 ct. „ 4. 20 ct. „ 5. 21 zł. „ 6. 4 zł. 50 ct. Każdy chęć licytowania mający jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisji licytacyjnej wadyum gotówką lub w papierach publicznych wedle kursu a nie wyżej pari. Pisemne w prawne wymogi zaopatrzone oferty, będą przez komisję licytacyjną aż do ukończenia ustnej licytacji przyjmowane. Reszta warunków licytacyjnych może być w sądzie przejrzana. Nowy Sącz dnia 3 listopada 1887.

L. 13946 (7899 3--3)
 Sokalecki ek. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dzień 23 grudnia 1887 i 25 stycznia 1888 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętej wyk. hip. l. 2222 gminy kat. Sokala, dłużniczki Maryi z Kowalczuk z Chumickiej własnej, celem zaspokojenia prerensy Juliana Karawana w resztującej ilości 100 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedana się mającej majątności w ilości 140 zł.
 Wadyum zaś kwota 14 zł.
 W pierwszym terminie nabyć można majątność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.
 Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć w registraturze sądowej, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Semetkewski.
 Sokal 27 października 1887.

L. 4162 (7923 3--3)
 Mielnicki ek. sąd powiatowy zawiadamia Jankla Rozenblata z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu przeciw niemu pto 840 zł. z pn. przymusowo oszacowanie jego realności wykazem hipotecznym 355 gminy Horoszowy objętej i sprzedaż jego ruchomości z oznaczeniem terminu wykonania na 13 grudnia 1887 godzinie 11 przed południem dozwolono, a celem doręczenia dotyczących uchwał dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem syna Pinkasa Rozenblata toremu także dalsze uchwały doręczone będą ustanowiono, ma przeto wezwanie stanąć albo temu zastępcy odpowiednią informację udzielić, albo innego zastępcę ustanowić i sądowi oznajmić.
 Mielnica 27 września 1887.

L. 1615 (7925 3--3)
 Ek. sąd powiatowy w Rudkach sprzedaje w drodze publicznej licytacji dnia 7go grudnia 1887, 25 stycznia i 22 lutego 1888 zawsze o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wykazem hip. księgi gruntowej dla gminy Kupnowice l. 12 objętej, Ilka Bereskiego względnie jego spadkobierców Hryńka i Anny Bereskich własną, celem zaspokojenia pretensy Herscha Friedmana w kwocie 52 zł. z pn.
 Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także i niżej takowej lecz nie niżej sumy równej pretensyom na tej realności ciężącym sprzedana.
 Celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 22 lutego 1888 o godz. 12 w południe.
 Cena wywołania 848 zł.
 Wadyum 84 zł. 80 ct.
 Blizsze warunki, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.
 Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.
 Rudki 20 maja 1887.

L. 14379 (7893 3--3)
 C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Mojżeszowi Chaimowi dw. im. Halberthalowi o 2000 zł. wa. z pn. odnośnie do obwieszczenia z dnia 2 grudnia 1886 l. 21434 w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej nr. 26, 27 i 28 z roku 1887 i z dnia 27 maja 1887 l. 8618 w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej nr. 181, 182 i 183 z roku 1887 ogłoszonego, zawiadamia się, iż dnia 19 grudnia 1887 o 11 godzinie rano w biurze nr. III odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacja realności pod l. k. 644 i 645 w Brodach położonej, wyk. hip. 1069 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, dłużnika Mojżesza Chaima dw. im. Halberthala własnej, z tem, iż na tym terminie realność ta za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania sprzedana zostanie.
 Cenę wywołania stanowi suma 7000 zł. wa. przyjęta jako wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki.
 Zakład wynosi 10 proc. takowej.
 Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych przejrzane mogą być w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Adam Studziński w Brodach.
 Brody dnia 17 września 1887.

L. 7183 (7937 2 3)
 C. k. sąd powiatowy Husiatynie ogłasza, iż w dniu 28 listopada 1887 o 10 rano przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności spadkobierców Szai Pohoryllasa

w Husiatynie pod l. 489 położonej na zaspokojenie wierzytelności banku hipotecznego w kwotach 276 zł. i 276 zł. w. a. z pn.
 Cena wywołania 2000 zł.
 Wadyum wynosi 600 zł.
 Na tym terminie zostanie taż realność i niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarującemu sprzedana.
 Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.
 Husiatyn, 16 września 1887.

L. 8789 (7940 2--3)
 C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Józefa Bohraera w kwocie 44 zł. z przynależnościami odbędzie się w gmachu sądu w dniach 16 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności pod n. k. 446 w Leżajsku spadkobierców Katarzyny Kostkowej własnej.
 Cena wywołania 120 zł.
 Wadyum 12 zł.
 Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.
 Leżaj, dnia 19 października 1887.

L. 3370 (7762 1--3)
 Dnia 17 stycznia 1888 o 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Busku licytacyjna sprzedaż realności w Busku na starem mieście w powiecie Kamienieckim pod nk. 66 i 96 położonej wedle wyk. hip. 95 B. l. księgi gruntowej Buska Jakóba i Itte Jahrów własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjn. Banku hipotecznego na zaspokojenie resztującego kapitału dłużnego w ilości 1904 zł. 32 cnt. w. a. z pn.
 Cena wywołania 6173 zł. 33 i 1/2 cnt.
 Wadyum 5 pr.
 Realność ta sprzedana zostanie także i niżej ceny szacunkowej; wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać.
 Oczem się chce kupienia mających i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy po 25 lipca 1885 rzeczowe prawa nabyli, lub którymby uchwały licytacyjne nie doręczono do rąk kuratora c. k. notariusza Jana Szumpetera w Busku uwiadomia.
 Z c. k. sądu powiatowego.
 Busk, dnia 15 sierpnia 1897.

L. 14492. (7980 1--3)
 Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu w Dobromilu połączonej z drobną sprzedażą materiałów tytoniowych, znaczków stemplowych i blankietów wekslowych niżej 5 zł., tuozież z kolekturą loteryjną nr. 45 Lwowską i nr. 174 Berneńską, rozpisuje się licytacja w drodze pisemnych ofert, do których dołączone być ma wadyum względem hurtowni w kwocie 600 zł., tudzież względem kolektury loteryjnej w kwocie 400 zł. włącznej sumie 1000 zł., a zarazem świadectwa pełnoletności, moralności i majątku.
 Dotyczące oferty wnosić należy na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Sanoku, do włącznie dnia 30 listopada 1887 do godziny 12 w południe.
 Sprzedaż materiałów tytoniowych w czasie od 1 października 1886 do 30 września 1887 wynosiła ogółem 4054 zł. 32 1/2 ct z której na drobną sprzedaż konsumentom przypada kwota 8.645 zł. 39 ct.
 zaś na obdzielenie hurtowni w Rybotyczach 5.458 zł. 41 ct.
 Znaczków stemplowych i blankietów wekslowych sprzedano w tymże czasie za kwotę 7.896 zł. 37 1/2 ct.
 Czysty dochód kolektury loteryjnej, obliczony wedle wyników za lata 1884—1886, wynosił w przecięciu licząc po 5 pr. od stawek na ciągnięcia loteryi lwowskiej 11 zł 9 ct.
 na ciągnięcia loteryi w Bernie po 4 pr. kwotę 84 zł. 5 ct.
 razem 200 zł 14 ct.

Dotychczasowy hurtownik dostarczał materiały tytoniowe i stemplowe dla hurtowni w Rybotyczach, która to ostatnia obecnie w skutek rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 17 października 1887 l. 76233, do poboru materiałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Przemysłu przydzieloną została.
 O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Sanoku, tudzież w c. k. nadzorcach straży skarbowej do Sanockiego powiatu skarbowego należących.
 C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.
 Sanok, dnia 2 listopada 1887.

L. 14511. (8003 1--3)
 Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu w Rybotyczach połączonej z drobną sprzedażą materiałów tytoniowych, znaczków stem-

plowych i blankietów wekslowych niżej 5 zł., rozpisuje się licytację w drodze pisemnych ofert, do których dołączone być ma wadyum w kwocie 100 zł., tudzież świadectwa pełnoletności, moralności i majątku.
 Odnosne oferty podawać należy na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Sanoku do włącznie dnia 30 listopada 1887 do godziny 12 w południe.
 Sprzedaż materiałów tytoniowych w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1886 wynosiła ogółem 5.443 zł. 47 ct. z której na drobną sprzedaż konsumentom przypada kwota 1.984 zł. 87 ct.

Znaczków stemplowych i blankietów wekslowych sprzedano w tymże przeciągu czasu za 291 zł. 55 ct.
 Dotychczas pobierał hurtowny sprzedawca tytoniu potrzebne zapasy w materiałach tytoniowych i stemplowych od hurtownika w Dobromilu, obe nie zaś w skutek rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 17 października 1887 l. 76233, pobierać będzie tytoni z c. k. magazynu w Przemysłu, a stemple i blankiety wekslowe z c. k. urzędu podatkowego w Dobromilu.
 O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Sanoku, tudzież w c. k. nadzorcach straży skarbowej do Sanockiego powiatu skarbowego należących.
 C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.
 Sanok, dnia 2 listopada 1887.

Upadłości.

L. 8264 (7917 3--3)
 W sprawie banku hipotecznego przeciw Racheli Kohn o 1204 złr. ustanawia c. k. sąd powiatowy w Husiatynie dla masy spadkowej Racheli Kohn 2 voto Waltuch Klary Witz, Jojny i Lejby Helmanów, tudzież dla niewiadomych wierzycieli kuratorem Leona Adlesteina z Husiatyna kurandów wyzwać aby kuratorowi do terminu na dzień 9 grudnia 1887 o godzinie 9 rano wyznaczonemu do likwidacji wierzytelności informację udzielili lub pełnomocnika nadesłali dla uniknięcia ich własnej szkody.
 C. k. sąd powiatowy.
 Husiatyn, 3 listopada 1887.

L. 47119. (7947 1--3)
 C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jakoteż na wszystkie nieruchome, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p., położony majątek Debory Bardach, nieprotokółowanej kramarki papieru i towarów norymberskich we Lwowie.
 Kierownictwo tego konkursu porucza się panu e. k. rady sądu kraj. Teodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra Saula Waldmanna, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensy, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w któryto celu wyznacza się termin na dzień 23 listopada 1887, godzinie 10 przed południem.
 Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 31 grudnia 1887 i podać ją na terminie na dzień 11 stycznia 1888, godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.
 Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.
 Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.
 Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.
 Z c. k. sądu krajowego.
 Lwów, dnia 10 listopada 1887.

L. 5218 (7955 1--3)
 C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia, że w sprawie konkursowej Joachima Feliksa z Andrychowa, w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego p. Władysława Herolda, ustanowił komisarzem konkursowym, obecnego c. k. sędzię powiatowego w Andrychowie p. Karola Górskiego.
 Wadowice, 5 listopada 1887.

Księgi gruntowe.

L. 25 (7954)
 Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowaniami spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ustawy z 20 marca 1874 l. 29 dz. u i rozp. kraj. określonych odnośnie do gminy katastralnej Tarnów z miejscowościami Pogwizdów i Zawale złożone są do powszechnego przejrzania.
 Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie obwodowym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 28 listopada 1887, na którym zarzuty i przed komisją hipoteczną wnoszone być mogą.
 Tarnów, dnia 10 listopada 1887.

Konkursa.

L. 34280 (7945 2--3)
 K o n k u r s
 na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Rauizowie w powiecie Kolbuszowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i wynagrodzenie 500 zł. za jazdy posłańcze do Głogowa.
 Podania należy wnieść najpóźniej do 1 grudnia b. r. w c. k. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
 Lwów, 8 listopada 1887.

L. 2199/p. (7953 1--3)
 Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżniona została posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi.
 Podania o tę, względnie przy innym sądzie kolejalnym lub powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta, należy wnieść w drodze służbowej do Prezydium sądu krajowego w Krakowie do 2 grudnia 1887.
 W Krakowie, dnia 9 listopada 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 42742 (7950 2--3)
 S p r o s t o w a n i e
 W edykcie z 17 września 1887 l. 31604 ogłoszonym w numerach 225, 227 i 228 gazety lwowskiej, wypuszczone po sławach „czyli Leona Wojtowicza“ ustęp, „o wpisaniu Szymona czyli Leona Wojtowicza w drodze postępowania sprostowawczego za właściciela realności pod l. 248 1/2 we Lwowie wykazem hipotecznym 227 l. dz. objętej“.
 C. k. sąd krajowy
 Lwów, 22 października 1887.

Bl. 3452. (7856 3--3)
 R. f. Bezirks-Gericht in Skafat gibt dem Wohnorte nach unbekanntem Abraham Weissmann bekannt, daß in der Exekutionsfache der General-Agentur The. Singer Manufacturing Co New York G. Neidlinger gegen ihn David Bernstein aus Skafat für ihn zum Curator ernannt und demselben die Entschädigung pro 120 fl 75 fr., bez Semberger f. f. Oberlandesgerichte vom 5. October 1886 Bl. 24051, eingehändigt wurde.
 Es wird somit Abraham Weissmann aufgefordert dem Curator die nöthigen Behelfe in dieser Angelegenheit bekannt zu geben oder dem Gerichte seinen Aufenthalts-ort anzugeben und einen Bevollmächtigten namhaft zu machen, ansonsten er sich die daraus erwachsenden bößen Folgen selbst zu zuschreiben werden wird.
 Skafat, am 10. Mai 1887.

L. 14257. (7835 3--3)
 C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Lachowieckiego, iż celem doreczenia jemu uchwały z dnia 6 lipca 1886 l. 10687, mocą której dozwolone zostało zaintabulowanie przeniesienia prawa zastawu dla 1/5 i 1/3 części, z 1/5 części, czyli razem dla 2/15 części sumy 700 rubli w stanie biernym ciała hipotecznego wyk. hip. 787 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej, Jana Lachowieckiego własnego, dotąd na rzecz Feigi Akner zaintabulowanych, na rzecz Jakóba Brandrissa i Mechla Bera Ostersetzera, został ustanowiony dla niego kurator w osobie Adama Studzińskiego w Brodach.
 Wzywa się zatem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Lachowieckiego, względnie tegoż spadkobierców, aby temuż kuratorowi możliwe środki obrony praw swych udzielili, lub innego zastępcę sądowi wskazali, inaczej następstwa zaniedbania tego, sami sobie przypisać będą musieli.
 Brody, 9 września 1887.

L. 5771 (7920 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadania niniejszem niewiadoma z życia i miejsca pobytu Katarzynę Bednarską, wdowę po Wasylu, że pod dniem 7/7 1887. l. 5771 Sura Chańca Schumann przeciw niej pozwem zapłać 98 zł. wytoczyła w którym to sporze dla pozwanej kuratorem Marka Doigniewicza z Kut ustanowiono i termin do obrony na 23 listopada 1887 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc pozwaną, aby wcześniej przed powyższym terminem ustanowionemu kuratorowi informację nadesłała lub też przy terminie sama się zgłosiła, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wynikłe sama sobie przypisaćby musiała.
Kuty, 22 września 1887.

L. 13695 (7912 3-3)
Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wzywa posiadającego wkładowe książeczki Stanisławowskiej kasy oszczędności l. 3788 i 3810 po 500 zł. w. n. na imię Anny Rikiel opiewające, aby takowe najdalej do sześciu miesięcy przedłożył sądowi i swe prawa do nich wykazał inaczej bowiem po bezkutecznym upływie tego terminu na ponowną prośbę Anny Rikiel powyższe książeczki uznane będą za amortyzowane.
Stanisławów, 15 października 1887.

L. 5579 (7903 3-3)
C. k. sąd pow. w Zabnie zawiadania niewiadomą z życia i miejsca pobytu Józefę 2 Lusowską, iż rezolucją swą z 26 kwietnia 1886 l. 2562, wydaną w sprawie spadkowej po Ludwiku Zajacu z Konar, zezwalającą na wydanie z depozytu sądowego kwoty 159 złr. 69 cent. Dawidowi Bienenstockowi z funduszów masy doręcza kuratorowi jej Janowi Przybyszawskiemu.

Wzywa się Józefę Lusowską, by w dniach 90 udzieliła kuratorowi informacji, gdyż po upływie tego czasu pieniądze wypłacone zostaną.
Zabno, 27 października 1887.

L. 7668 (7894 3-3)
Niewiadomych z miejsca pobytu Le-wiego i Sary Laufer zawiadania się że firma „General-Agentur Thesinger Manufacturing“ pod dniem 8 kwietnia 1887 do l. 3140 wniosła prośbę o przymusową sprzedaż zajętej u nich maszyny do szycia i że kuratorom dla nich w tej sprawie ustanowiony został Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

c. k. sąd powiatowy.
Bóbrka, 2go października 1887.

L. 13685 (79 3 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadania Kaspera Stefanskiego z życia i pobytu niewiadomego, a względnie jego nieznanymi spadkobierców, że ks. Jadwiga Julia Wanda 3ga im. de Ligne wniosła przeciw nim do tutejszego sądu dnia 15go października 1887 do l. 13685 pozwem o wpis wykreślenia prawa trzyletniej dzierżawy dóbr Tarasówka, za sumę 15.00 złr. ze stanubiernego majątku Tarasówka, ze Zbaraż nowy, Zbaraż stary, Załuże i Bazarzyńce. Oraz wzywa się pozwanych by udzieliли swe dowody zamianowanemu im kuratorowi w osobie tutejszego adwokata dr. Trzcienieckiego z substytucją adw. Willaumeego lub też wymienili temu c. k. sądowi innego zastępcę.
Tarnopol, 22 października 1887.

L. 31499 (7915 3-3)
C. k. sąd miejski delegowany w Krakowie ustanawia w sprawie wydzielenia na rzecz wys. Skarbu wyłączonego pod fortyfikację gruntu z realności pod lk. 4 w Zielonkach dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Berka mmerglucka kuratora ad actum w osobie adw. dr. Dobiji z substytucją adw. dr. Lesława Boronkiego, substytucją adw. dr. Lesława Boronkiego, a zarządzając doręczenie tej rezolucji z dnia 25 czerwca 1885 l. 22867 do rąk kuratora, wzywa nieobecnego edyktami, aby kuratorowi odpowiedniej informacji udzielił.
Kraków, 27 sierpnia 1887.

L. 9208 (7890 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadania z miejsca pobytu niewiadomego Michała Jakubenko, iż ustanowił dla niego kuratorem adw. dra. Frachtenberga ze substytucją adw. dra. Dębickiego i doręczył pierwszemu uchwałę z 27 stycznia 1887 l. 557 w sprawie Salomona Krauthamera przeciw niemu i tow. o 300 złr. w. a. z. p. n.
Kołomyja, 17 września 1887.

L. 6904 (7918 3-3)
Niewiadomą z miejsca pobytu Martę Gulę wzywam, aby się w ciągu roku do spadku po bracie jej w dniu 23 stycznia 1886. bez rozporządzenia ostatniej woli w Suchowoli zmarłym, Jurku Duda, zgłosiła, inaczej bowiem spadek ten tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem, dr. Abrahamem

Wiessenbergiem z Janowa przeprowadzony będzie.

C. k. sąd powiatowy.
Janów dnia 24 października 1887.

L. 8537 (7914 1-3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadania niewiadomych z miejsca pobytu Szymona i Ludwikę Woźniarskich, że na prośbę Markusa Althölera z 24 czerwca 1887 do l. 8537 wydano przeciw nim w dniu niniejszym nakaz zapłaty sumy wekslowej 114 zł. zpn. i że takowy doręczono kuratorowi, w osobie adwokata dra. Luczakowskiego dla nich ustanowionemu.

Wzywa się tedy ich, aby udzieliли temu kuratorowi potrzebną informację lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie sami przypisać będą winni.
Tarnopol, d. 25 czerwca 1887.

L. 10016 (7975 1-3)
Sąd powiatowy w Tarnobrzegu uwiadania z miejsca pobytu niewiadomego Jana Wilka iż przeciw niemu wniosł Walenty Duma pod dniem 16 paździer. 1886 l. 10016 pozwem o uznanie prawa własności parceli gr. 3924/5 w księdze grunt. gminy Zupawa Wyk. hip. 827 objętej ewentualnie zapłać 500 zł. w. a. zpn. w skutek czego dla niego kuratorem adw. dr. Tumidajowicza ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 listopada 1887 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Jana Wilka aby na wyznaczonym terminie osobiście stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacji, albo wreszcie innego ustanowił sobie pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisać będzie zmuszony.
Tarnobrzeg, 29 listopada 1886.

L. 9903 (7974)
C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadania Katarzynę Dul iż przeciw niej wniosł pod dniem 14 października 1886 Izaak Goldman podanie ze zgłoszeniem praw własności do części posiadłości wyk. hip. 316 ks. gr. dla gminy Grębów objętej, w skutek czego dla niej kuratorem p. tej, w skutek czego dla niej kuratorem p. Romana Łapińskiego w Tarnobrzegu ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 15 listopada 1887 wyznaczono.

Wzywa się zatem Katarzynę Dul aby na wyznaczonym terminie osobiście stanęła albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacji albo wreszcie innego sobie ustanowił pełnomocnika gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego wynikać sama sobie przypisać będzie zmuszona

C. k. sąd powiatowy
Tarnobrzeg, 12 listopada 1886.

L. 8294 (7972 1-3)
Nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Dołhego zawiadania się iż w skutek wniesionego przez Tomaza Lohńskiego pozwu de praes 8 po 1885 l. 16368 przeciw spadkobiercom sp. Dmytra i Katarzyny Dołhech a to nieznanemu z miejsca pobytu Antoniemu Dołhemu tudzież nieletnim Annie i Józefowi Dołhom o zapłać 200 zł. zpn. celem bronienia praw pozwanego Antoniego Dołhego ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Baczyńskiego ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 28 listopada 1887 na 9 godzinę rano.

Zarazem przestrzega się Antoniego Dołhego iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczy lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego
Stryj, dnia 23 czerwca 1887.

U 15531 (7971 1-3)
Nieznanego z życia i miejsca pobytu Nuchima Zausnera zawiadania się iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez Herscha Erstera pozwu de praes. 21/9 1887 l. 15204 o wykreślenie z realności l. 271 m. w Stryju sumy 100 fl. jak dom. XVI. pag. 102 n. l. on. prenotowanej celem bronienia praw pozwanego ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Hilarego Baczyńskiego ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 22 listopada 1887 na 9 godzinę rano.

Zarazem poucza się pozwanego iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczy lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego
Stryj, 30 września 1887.

L. 16090 (7970 1-3)
Nieznana z życia i miejsca pobytu Małgorzacie Göttli zawiadania się iż w skutek wniesionego przeciw niej przez Szma-jego Weissa, Samuela Wiselthira i Dawida Majera Weissa prośby de praes 13/10 1887 l. 16090 o wykreślenie prenotacji dom. II.

p. 34! n. 3 on. w stanie biernym realności nr. 86 m w Stryju celem bronienia praw jej ustanowiono kuratorem w osobie adwokata dr. Hilarego Baczyńskiego ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do przesłuchania w myśl §. 45 ust. hyp. na dzień 13 grudnia 1887 na 9 godzinę rano.

Zarazem poleca się małgorzacie Göttli iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczy lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego
Stryj, 24 października 1887.

L. 6957 (7964 1-3)
C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Wadowicach zawiadania nieznaną z życia i miejsca pobytu Katarzynę Gołuszką, że celem doręczenia jej tutejszosa-dowej rezolucji hipotecznej z dnia 20 lipca 1887 l. 6957 ustanowiono dla niej kuratorem adw. dra. Iwańskiego w Wadowicach i temuż rezolucję tę doręczono.
Wadowice, 29 lipca 1887.

L. 1017 (7958)
Na prośbę Ides Hölzer i Leiby Friedmana recte Fellmana, wzywa się posiadacza przy pożarce Stryja zaginionej książeczki wkładowej stowarzyszenia oszczędności i kredytu w Stryju Nr. 735 z daty 7 sierpnia 1885 na kwotę 450 złr. a. w. na imię Ides Hölzer i Leiby Friedmana wy-stawionej, by do sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu Gazetą wyz. wymienioną książeczkę tem pewniej okazał, gdyż w przeciwnym razie takowa za nie-ważną uznana będzie.

Z c. k. sądu obwodowego.
Sambor, 1 marca 1887.

3l. 5291. (7891 3-3)
Auf Grund des von dem f. f. Kreis-als Handelsgerichte in Wadowice mit Beschluß vom 22. October 1887 3. 5291, eingeleiteten Amortisations-verfahrens wird der Inhaber:
1. Des vom H. C. Hoffmeister an Eigene Ordre ausgestellten, von dem Bezogenen Remigius Bolek in Lipnik akzeptirten, a tergo mit den Giri: „H. C. Hoffmeister; Zalen Sie au die Ordre des Wiener Bankvereines Werth erhalten Gebr. Rohrbek; Zum Incasso an die löbliche Bielitz-Bialaer, Handels und Gewerbebank in Bielitz Wiener Bankverein, (Unterfertigte Unterschriften) und mit dem Vornerte: „Wertherhalten Bielitz Bialaer Handels und Gewerbebank C. T. Förster, Höniger“ versehenen, am 15 October 1887, zaibar gemefenen Wechsel ddo Wien, 17. Mai 1887 über 1200 fl. 50 B;
2. Des vom Karl Kora an Ordre Karl Kora ausgestellten, vom dem Bezogenen Remigius Bolek in Lipnik akzeptirten, a tergo mit den Giri: „Karl Kora; Zalen Sie au die Ordre der Oesterreichisch-Ungarischen Bank Wertherhalten Salomon Tugendat und mit dem Vornerte: „Po acquit Filiale der Oest. Ung. Bank“ Bielitz 15. October 1887: Hor-wath, Zagórski, versehenen am 15. October 1887, zaibar gemefenen Wechsel ddo Lipnik 15. April 1887 per 600 fl. 50 B., welche dem Remigius Bolek nach der seinerseits erfolgten Einlösung in Verlust geraten sind, hiemit auf-gefordert, den Wechsel beiden Wechsel bin-nen 45 Tagen diesem f. f. Kreisgerichte anzu-zeigen, widrigenfalls solche für null und nichtig erklärt werden würden.

Wadowice, am 22. October 1887.

L. 43863. (7882 3-3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wiado mo czyni, iż w skutek wniesionego pod dn 20 października 1887, l. 43863 przez N R. Fruchsow podania, dozwolona została tus. uchwała z dnia 22go października 1887, l. 43863 w dalszym toku wykonania tus. pra-

womocnego nakazu zapłaty z dnia 24go li-stopada 1883, l. 49122 na rzecz proszącej N. R. Fruchsowej ponownie na zaspokojenie sumy wekslowej 600 zł. a. w. z pn., przy-musowa publiczna sprzedaż ruchomości dłu-żnika Władysława Ciępielowskiego tus. pro-tokołem z d. 4 stycznia 1884, l. 51008/83 zajętych i oszacowanych, które się mają znajdować w obecnem jego pomieszkaniu pod l. 42 ul. Sykstuska.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu dłużnikowi Władysławowi Ciępielowskiemu do rąk róż-nocześnie w osobie adwokata dra Dąbrow-skiego ustanowionego kuratora.

Wzywa się niniejszym edyktem dłu-żnika Władysława Ciępielowskiego, aby w należytem czasie u ustanowionego kurato-ra, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem prze-strzegania swoich praw, stosownych środ-ków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.
Lwów, dnia 22 października 1887.

L. 6246. (7757 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Limanowy u-stanawia p. dra Edwarda Bogdaniego adw w Limanowy kuratorem, ad actum dla nie-znanych z miejsca pobytu Adolfa Benzaka i Władysława Zdzińskiego, w sprawie egzekucyjnej Jana Damasiewicza i Stanisława Marsa pko Adolfowi Benzakowi i Władysła-wowi Zdzińskiemu względem zapłaćcenia kwoty 350 zł. aw. z pn.

Rezolucją z 23 października 1887 l. 6246 dozwalającą licytacyi baraku egzeku-tów doręcza ich imieniem kuratorowi.

O tem zawiadania się egzeku-tów edyktem z wzwaniem, aby sądowi lub ku-ratorowi podali miejsce swego pobytu.

C. k. sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 23 października 1887.

L. 5420 (7900 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gorczycę z Godowy ze Aron Józef Steinmayer wniosł przeciw niemu pozwem o zapłaćcenie 40 złr. w. a. w skutek czego wyznaczony został termin do rozprawy drobiazowej na dzień 23 listopada 1887 godzinę 8 z rana.

Wzywa się zatem Józefa Gorczycę by na terminie tym osobiście się stawił lub ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum Zygmuntowi Holcerowi w Strzyżowie infor-mację udzielił lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Strzyżów, 4 listopada 1887.

Doniesienia prywatne.

BOLE ŻOŁADKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, lecz się przez użycie

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kofe, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS
We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w Krakowie, w aptekach: pp. Redyka, Wis-niewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Skład płócien i stołowej bielizny



c. k. uprzyw. fabryki.

ED. OBERLEITNERA SYNÓW

we Lwowie.

6599
plac Maryacki L. 8, dom księcia Ponińskiego,
poleca po stałych cenach — en gros et en detail
wszelkie wyroby swojej renomowanej fabryki
założonej w roku 1817.

Największa przedzalnia w Austrii.

Cennik fabryczny na żądanie franco. — PP. kupcom odpowiedni rabat.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

porcelany, szkła i towarów niżej wymienionych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

MASŁO NASKÓRNE MOULIN

W PARYŻU
Masło to leczy wrzodki, pryszczki, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naprost włosów.

VIRESIT FUNDO Sloik 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiorskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Kaszel i katary.

W obecnej porze, kiedy kaszle, bóle gardła i katary są niemal w każdym domu, zalecają się następujące w skutki wypróbowane znakomite środki lecznicze premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

Pastyłki piersiowe

wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.
Pastyłki te zawierają roślinne, balsamiczne składniki, na organa oddechowe zbawiennie oddziałują. Działają niezawodnie w kaszlach, zapaleniu gardła, grypie i wszelkich kataralnych cierpieniach płuc i krtań.

Cena 50 ct.

Sławny proszek od kaszlu
„**Fiakerpulver**“

wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie
Proszek ten usmierza i uchyla wkrótce po zażyciu duszność oraz kaszel

Cena 30 ct.

Prawdziwe ziółka piersiowe

dra SEEBURGERA.
Według oryginalnej recepty sporządzone, działają ziółka te z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtań, kaszłom, kapłeniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Powyzsze wyroby z wszelką starannością z wymiennych skutecznych składników sporządzone, działają niezawodnie, a skutki tychże liczne i iadeatwa lekarzy oraz osób prywatnych stwierdzają.

Ostrzega się przed bezwartościowymi naśladownictwami. 7905

Główny skład powyższych środków w aptece

Henryka Blumenfelda

we Lwowie (plac Krakowski).

Jan Inatowicz

poleca

wysmienite Mydła do mycia twarzy, rak i kapieli, wyszczególnione 7 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

- | | |
|--|---------|
| 6999 | Zł. ct. |
| Mydło do golenia brody najprzedniejsze | — 25 |
| Mydło migdałowe, 10 ent., 20 i | — 25 |
| Mydło kokosowe, białe do rąk 10 ct. i | — 20 |
| Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 ct. i | — 24 |
| Mydło grysikowe, wysmienite do twarzy i rąk | — 40 |
| Mydło żółtkowe, wydelikacja, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę | — 30 |
| Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zżyczenie soku roślin aromatycznie zygicznych, znakomicie wpływa na skórę, usuwa liszaje i wszelkie wypryski skórne | — 25 |
| Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach | — 30 |
| Mydło paezulowe, przyjemnej woni | — 30 |
| Mydło różane, najprzedniejsze 40 ct. i | — 30 |
| Mydło z igiel sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów | — 30 |
| Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość, delikatność i zapobiega pękaniu i łuszczeniu się naskórka | — 30 |
| Mydło fioletowe, przyjemnej woni | — 35 |
| Mydło kosmetyczne, usuwa piegę, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość | — 60 |
| Mydło higieniczne, odznacza się olejowatością, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy | — 50 |
| Mydło ryżowe, używa się do wydelikacji i wybielenia skóry na twarzy | — 60 |
| Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące wyborne oczyszcza skórę i chroni od przyszczenia się | — 30 |
| Mydło glicerynowe przedczyste, za- | |

- | | |
|---|------|
| wiera 35%, czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, ct. i | — 25 |
| Mydło glicerynowe płynne, oczyszcza skórę od przyszczy, liszajów, trądzików, faszka | — 40 |
| Mydło piaskowe, do mycia rąk | — 25 |
| Mydło pumeksowe, do mycia kończaryków i mankietów gutaperechowych | — 10 |
| Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów | — 50 |
| Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się | — 20 |
| Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia przyszców i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze | — 25 |
| Mydło będzwinowe, bardzo korzystnie wpływa na skórę wybiela i wydelikacja | — 25 |
| Mydło kamforowe, usmierza świądzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwonosć z twarzy i rąk | — 20 |
| Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawalek | — 10 |
| Mydło mieszczkańskie, znakomite | — 10 |
| Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegieli) usuwa przyszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, poenie nóg i łupież na głowie | — 30 |
| Mydło smołowe-glicerynowe, miękkie i oczyszcza skórę od liszajów trądzików i p. | — 30 |

Lejki szklanne

z uszkami i bez uszek

1 sztuka po 15 ent. 20 ent. 25 ent. 30 ent. do 1 złr.

cena wedle wielkości.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacji.

L. 4538.

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 października 1887 r. wynosił:

Udziałów	złr. 485.910.—
Asygnat kasowych	19.650.—
6 prc. listów dłużnych	2.841.000.—
5 prc. listów	640.500.—
6 prc. oblig. komunalnych	36.800.—

Lwów dnia 12 listopada 1887.

Komitet likwidacyjny. 8002

Bittnera Schneeberg roślinny Allop

sporządzony według lekarskich przepisów, z świeżo wyciśniętych, wzmacniających, po większej części w czasie kwiatu zbieranych roślin alpejskich, sok roślinny, okazał się już więcej jak od 30 lat jako pewny i szybko działający środek przy zastarzałym kaszlu, dłużej trwającej chrypce, zapaleniu, katarze i zapaleniu krtań i urki oddechowej, silnym i chronicznym katarze piersi i płuc, kaszlu krwią i tuberkulach. 7715

Cena flaszki 1 złr. 25 ct.

Bittnera Schneeberg roślinny Allop zawsze w zapasie u Piotra Mikolascha. Główny skład wysyłkowy: Gloggnitz, Niższa Austria, w aptece Jul. Bitt. era.

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicy Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37. A: 87

20 parcel do sprzedania

przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego Szopena, Moniuszki i Kazimierzowskiej.

Blizsze informacje udziela właściciel 6996

Emil Bertemilian Brajer.

Premiowana za swe wyroby na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881.

Apteka pod „Złotym Słonem“

HENRYKA BLUMENFELDA

WE LWOWIE poleca:

Stare wino MALAGA prawdziwe

najlepsze i najskuteczniejsze, sprowadza „prost z Malagi apteka pod „Złotym Słonem“ i tylko dlatego sprzedaje po tak niskiej cenie 2 złr. półlitrową butelkę.

Prawdziwy stary COGNAC leczniczy

sprowadzony wprost z Cognacu znakomity w smaku i skuteczności utrzymuje na składzie apteka pod „Złotym Słonem“ H. Blumenfelda we Lwowie. Cena czterolitrowej butelki 1 zł. 50 ct.; półlitrowej 2 zł. 50 ct.

KAWA ZDROWIA

złożona z najskuteczniejszych i najcenniejszych składników, głównie ze słodu. Dla cierpiących na piersi, żołądek i niedokrewność, również dla dzieci słabych i delikatnych, jest najlepszym pokarmem, przez pierwszorzędne powagi lekarskie dla osób nerwowych i niedokrewnych zalecana. Cena 30 ct.

Woda RASPAILA przeciw bólowi głowy.

Przy kongestjach, w migrenie, w bólu głowy pochodzenia reumatycznego lub nerwowego, ból ustępuje w chwili po zlaniu głowy tą wodą. — Cena 50 ct.

EAU DE BOTOT

Woda ta wolna od wszelkich kwasów, jest najwybitniejszym środkiem do utrzymania zdrowia łożów i płukania ust. Będzie produktem roślin tonicznych i balsamicznych, wzmacnia i pokrzepia dziąsła, utrzymuje emalię łożów, nadając jej białość i połysk i zapobiega zapaleniu łożów. — Cena 50 ct.

Woda MORASSA do włosów przeciwko łupieżowi.

Uchyla wypadanie włosów i przyspiesza porost tychże, zapobiega siwiznie i dodaje włosom życia. Odchylając włosy naciera się skórę tą wodą, poczem wkrótce skutek następuje. — Cena 30 ct.

Woda Anaterynowa

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie, uznana za najlepszy środek do utrzymania zdrowych i pięknych łożów. Cena 50 ct.

EAU DENTITRICE SALICILIQUE.

Woda ta mająca ulubiony zapach, używana codziennie do płukania ust, zapobiega psuciu się łożów, niszczy nieprzyjemny zepsutych łożów pochodzący odór, a zawierające ciała antyseptyczne i ściągające, utrzymuje dziąsła, jakoteż łoży w najlepszym stanie. Lyczeczka od kawy dodana do małej szklanki letniej wody, przystarza na całodzienny użytek. — Cena 50 ct.

Wódka francuska czysta lub ze solą Will Lee, wewnątrz przy nudnościach, osłabieniu, omdleniu; zewnątrz przy obrzmieniach, w bólu członków po natęgniach, w bólu mięśni. Każda butelka jest, dla odróżnienia od podobnych fabrykatów, zaopatrzona marką ochronną. Cena 65 ct.

Niezawodna trucizna na myszy i szczury.

w słoikach po 25 i 50 ct. Sakołec, poczta Jezierzna, 10 października 1882. Pobrana u W. Pana truciźna na szczury, okazała się wysmienita, szczury znikły. Z poważaniem, Stanisław Milewski

Wyborny atrament chemiczny do znaczenia bielizny. utrzymuje na składzie apteka pod „Złotym Słonem“ HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena kartonu 50 ct.

GLICERYNA TOALETOWA

nadaje pici gładkość, miękkosć i białość, zapobiega zmarszczkom skóry i niszczy wszelkiego rodzaju wyrzuty. Cena 1 zł.

Słynny paryski PROSZEK DAMSKI

biały, różowy i chamoix (dla brunetek) używa się zamiast pudru i odznacza się nadzwyczajną delikatnością i lekkością. Pyłki proszku tego przylegają do pici, nadają jej białość, świeżosć, nadto ochraniają przed wpływem promieni słonecznych i powietrza. — Cena 40 ct.

Wszelkie zamówienia załatwia apteka pod „Złotym Słonem“ odwrotną pocztą.

Od stu lat używana

Masło cudowne hamburskie

jest dotychczas najlepszym środkiem przeciw wszelkiego rodzaju ranom, obrzmieniom, ropieniu, odmrożeniom i naguiotkom. Cena 40 ct.

Tynktura na zimnicę

skutecznie niezawodnie w febrze. — Cena 35 ct. Ostrzega się Publiczność przed licznymi bezwartościowymi naśladownictwami tej tynktury.

Salicylowy proszek do łożów

zapobiega psuciu się łożów, niszczy nieprzyjemny odór z ust, pokrzepia dziąsła i działa ściągające i antyseptycznie. Cena 50 ct.

Sławny proszek od kaszlu

FIAKER - PULVER usmierza i uchyla wkrótce po zażyciu nawet najsilniejszy kaszel. Cena 30 ct.

Znakomite i niezawodnie skutkujące

CUKIERKI od ROBAKÓW

działające bez względu na zmianę księżyca, chętnie przez dzieci używane, jako przyjemne w smaku, nie sprawiające dolegliwości łożówkowych i działające bez szkody innych następstw. — Cena 20 ct.

Wny p. H. Blumenfeld, aptekarz we Lwowie. Przebonawszy się, że Pańskie modyfikacja są bardzo skuteczne, upraszam o ryczałt na 5 pudełek cukierków od robaków, które polecił mi jako najlepszy środek dla dzieci. L. Lichnowski, Kobaki poczta Kuty.

Ziółka antyfluksjowe.

Przy flaksjach, obrzmieniach i wrzodach łożów ustępuje ból, jeżeli odwaram tych ziółek, sporządzonym ze szczypty ziółek na pół szklanki wody lub mleka, usta co dwier godzinę się wypukuje. — Cena 30 ct.

Prawdziwy czyszczony z miętusa

OLEJ RYBI WĄTROBIANY. Ciepło tego używa się jako środka, krew czyszczącego w słabosciach piersiowych, płucowych i naskórnych. Służy on jako jedyny środek leczniczy przeciw skrofukom i cierpieniom piersiowym. Chorowite dzieci i osoby dorosłe osiągają najpomyślniejsze skutki, gdy takowego odpowiedni sposób używają. — Cena 65 ct.

ALGOFON

krople, usmierzające najdotkliwszy ból łożów. — Cena 35 ct.

EUREKA

Najlepszy środek dla usunięcia naguiotków, brodawek i innych narośli skóry. — Cena 60 ct.

WSTRZYKIWANIE z MATICO

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico (Piper angustifolium) znach działającą w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezarwatywne, lecz po kilkorażowym użyciu, zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego leczy. — Cena 50 ct.

Kapsułki z Matico

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie, wskazane dla tychsamych chorób, w których używane bywa wstrzykiwanie, mają tę zaletę, że użycie nie przeszkadza w codziennym zajęciu. Kapsułki te są z części cteryecznych roślin „Matico“, „Kopaiwy“ i „Kubeb“ tak szczerliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości łożówkowych, a skulek jest nadzwyczaj pewny i szybki. Szczególnie zalecają się kapsułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy. — Cena 80 ct. 7406

POLARYNA.

Środek ten wypróbowany podczas ekspedycji w kraje biegunowe najznakomitsze odnosi skutki przeciw wszelkim odmrożeniom. Cena 60 ct.